

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 2 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Sprawca zamachu na płk. Koca

jest średniego wzrostu szatynem, lat około 30-tu

Rząd przystąpi do energicznego tępienia wrogich państwu czynników

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj od wczesnych godzin rannych poczęli się zjeżdżać do Świdrów Małych, posiadłość płk. Koca pod Warszawą, gdzie jak już donosiliśmy, w niedzielę wieczorem dokonany był zamach bombowy na szefa OZN. wyżsi przedstawiciele władz sądowo-sledczych.

Niezwykle sprężyste prowadzone dochodzenie NAJPRAWDOPODOBNIER WKRÓTCE USTALI TOŻSAMOŚĆ ZAMACHOWCA, JAK I UGRUPOWANIE Z KTÓREGO WYSZEDŁ.

Sledztwo napotyka na duże trudności, gdyż BOMBA ROZERWAŁA W KAWAŁKI ZAMACHOWCA, jak również jego ubranie.

Strzępki ubrania jego zawisły na sztachetach, bądź też rozrzucone zostały w promieniu kilkunastu metrów. Prócz tego siła wybuchu strzaskała drewniane sztachety bramy.

W ziemi widoczna jest GŁĘBOKA WYRWA. Wokół terenu zamachu czuwają liczne posterunki policji, nie dopuszczając nikogo do miejsca, gdzie nastąpił wybuch bomby.

Min. Grabowski na miejscu

W godzinach rannych do posiadłości płk. Koca przybył p. MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI GRABOWSKI, oraz kierujący dochodzeniem b. prokurator łódzki, a obecnie prokurator sądu okręgowego w Warszawie, p. KAŁAPSKI.

Zwłoki zamachowca zabezpieczono w pobliskiej szopie, w której też lekarz sądowy przeprowadził sekcję.

Ustalono zostało, że ZAMACHOWCEM BYŁ MŁODY, BO LICZĄCY OKOŁO 30 LAT ŚRĘDNIEGO WZROSTU SZATYN, CHRZEŚCIJANIN.

Krótkie śpięcie powodem wybuchu

W dalszym ciągu utrzymuje się hipoteza, że wybuch bomby spowodowany został przez samego zamachowca najprawdopodobniej w chwili nastawiania zegara, regulującego moment eksplozji. Wówczas to najprawdopodobniej NASTAPIŁO KRÓTKIE ŚPIĘCIE I W ŚLAD ZA TYM PRZEDWCZESNY WYBUCH BOMBY w bramie, wiodącej do willi płk. Koca.

WARSZAWA, 19 lipca. (PAT.) — Przewodniczący prezydium głównego komitetu organizacji miejskiej O. Z. N. prezydent Warszawy p. Starzyński wydał do podległych mu okręgów i oddziałów O. Z. N. następującą odezwę.

„Wczoraj wieczorem usiłowano dokonać morderczego zamachu na życie szefa naszego obozu płk. Adama Koca.

Tylko szczęśliwy przypadek zrzucił, że płk. Koc zmieniający pierwotny zamiar wyjazdu, ocalił swe życie. Niezwykle silny wybuch bomby spowodował rozszarpanie ciała zamachowca. Nie wiemy jeszcze kim on był i czyją ręką nim kierowała. Niewątpliwie energicznie prowadzone śledztwo ustali to w najkrótszym czasie. Zanim to nastąpi, wstrzymać się musimy od podejrzeń, ale stwierdzić trzeba, że Z JAKIEGOKOLWIEK BĄDŹ ŹRÓDŁA WYWODZI SIĘ ZAMACHOWIEC, ŹRÓDŁO TO MUSI BYĆ ZNISZCZONE RAZ NA ZAWSZE.

Zamach na życie szefa naszego obozu, który w imię wielkich haseł, rzucanych przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza podjął trudną rolę zjednoczenia narodowego — to DOWÓD DZIAŁANIA W PAŃSTWIE NASZYM JAKICHŚ ZBRODNICZYCH I WROGICH POLSCE CZYNNIKÓW, KTÓRE BĘDZIEMY MUSIELI JAKNAJSZYBCIEJ WYTEPIĆ.

Konstatujemy ogrom oburzenia nie tylko w szeregach naszego obozu, ale i wśród całego społeczeństwa z powodu tego zamachu, oraz wielkość szeregów wzruszenia i radość z powodu szczęśliwego ocalenia pułkownika Adama Koca.

Liczne depechy z całego kraju, a przede wszystkim od oddziałów naszej organizacji w dniu dzisiejszym dały już tego dowód. ZANIM BĘDZIEMY MOGLI USTALIĆ ŹRÓDŁO ZAMACHU I PRZEDSIĘWZIĄĆ KROKI NIEZBĘDNE DLA ZNISZCZENIA GO, niechaj wzmocze się bardziej jeszcze tak owocna już nasza praca nad konsolidacją narodową. Powodzenie tej pracy to NAJLEPSZA GWARANCJA PRZED WPŁYWEM WROGICH I HANIEBNYCH DLA POLSKI CZYNNIKÓW, które okażą się odpowiedzialne za nieudany na szczęście zamach“.

Łódzki okręg O. Z. N.

potępia ohydne sposoby walki politycznej

Prezydium okręgu łódzkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego przesłało do p. płk. Adama Koca następującą depechę:

„Pułkownik Adam Koc — Warszawa, Matejki 3. Oburzeni do głębi nieczym zamachem na pana pułkownika, POTĘPIAMY WPROWADZENIE W ŻYCIE POLSKI NIEZNANYCH NAM DOTĄD OHYDNYCH SPOSOBÓW WALKI POLITYCZNEJ.

Ciesząc się, że p. pułkownik szczęśliwie uniknął skutków groźnego zamachu, ślubujemy, że bez względu na metody przeciwników, nie ustaniemy w pracy w kierunku konsolidacji społeczeństwa i dźwignięcia Polski wzwyż.

PREZYDIUM OKRĘGU ŁÓDZKIEGO O.Z.N.“

Siła wybuchu była bardzo wielka, gdyż brama i ogrodzenie zostały zniszczone na przestrzeni kilku metrów.

O sile wybuchu świadczyć może jeszcze fakt, że W WILLI PŁK. KOCA WYLECIAŁO KILKA SZYB. Willa ta oddalona jest od bramy o jakieś 25 mtr.

20 km. od stolicy

Posesja, na której wznosi się skromna willa płk. Koca znajduje się nieopodal szosy, wiodącej do Świdra i Otwocka w odległości niespełna 20 km. od Warszawy.

W odległości około 150 mtr. od szosy znajduje się drewniana brama, wiodąca na teren posiadłości płk. Koca. Bok posesji graniczy z wydłami piaszczystymi zrzadka porośniętymi trawą i drzewami.

Domek płk. Koca oddalony



Płk. Adam Koc

jest od tych nieużytków nie więcej niż o kilka metrów.

Okolice, przez które przebiega szosa do Otwocka, są na ogół gęsto zamieszkałe.

Znajduje się tu szereg osiedli

letniskowych. Posiadłość płk. Koca położona jest nieco na uboczu. Najbliższymi sąsiadami są: p. Dziadulewicz i rolnik Daniel, którego zagroda leży w odległości kilkuset metrów.

W posiadłości płk. Koca mieszka stale ogrodnik i dwie starsze służące.

Ludzie z latarkami

Willę i ogród swój nabył płk. Koc od pp. Dziadulewiczów. — Państwo Dziadulewiczowie udzieliłi naszemu korespondentowi uprzejmie następujących informacji:

W niedzielę wkrótce po godz. 10 wieczorem pp. Dziadulewiczowie słuchali przez radio opery, nadawanej z Turynu i w trakcie tego usłyszeli, iż ZATRZYMAŁ SIĘ NA SZOSIE O BOK POSIADŁOŚCI ICH JAKIŚ WEHIKUŁ.

Psy poczęły szczekać, a w jakiejś 15 minut później, mniej więcej ok. GODZ. 10 MIN. 15 USŁYSZELI BARDZO SILNY WYBUCH W ODLEGŁOŚCI MNIEJ WIĘCEJ 50 MTR. W STRONIE POSIADŁOŚCI PŁK. KOCA.

Wybuch ten wywołał wielki wstrząs i słychać go było nawet jak się po tym okazało, o kilka kilometrów, w Józefowie.

Natychmiast po wybuchu wybiegła na ganek p. Dziadulewiczowa, sądząc, iż są to jakieś figle i że eksplodowała petarda i poczęła wołać: „Nie bałusujcie!“

POCZUŁA TEŻ ZAPACH PROCHU.

Podeszła do płotu zobaczyć, czy się gdzie nie pali. ZOBACZYŁA DWÓCH LUDZI Z LATARKAMI, OŚWIETLAJĄCYCH DROGĘ. Zobaczywszy ją powiedzieli w tonie uspakajającym:

— TO NIC, TO NIC, PROSZĘ PANI.

Gratulacje dla płk. Koca

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Fo niedanym zbrodniczym zamachu na osobę szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca, w godzinach porannych zaczęły napływać do sekretariatu OZN (ul. Matejki nr. 3) liczne depechy i listy gratulacyjne.

W godzinach przedpołudniowych prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj - Składkowski odwiedził płk. Adama Koca. — P. premier wyraził wobec płk. Koca radość z powodu szczęśliwego uniknięcia grożącego mu niebezpieczeństwa w dniu 18 lipca r. b. podczas pobytu w Świdrach Małych.

Bezpośrednio po p. premierze płk. Koca odwiedził marszałek senatu Aleksander Prystor.

Marszałek sejmu Stanisław Car, który jeszcze nie opuścił mieszkania z powodu rekonwalescencji, przesłał odrębne pismo płk. Adamowi Kocowi z wyrazami serdecznych uczuć i radości z powodu uniknięcia zamachu.

Wszystkie okręgi i oddziały Obozu Zjednoczenia Narodowego wystosowały we wczesnych godzinach rannych depechy gra-

Skończyć z haniebnymi metodami!

Bomba, rewolwer i kastet nie mogą być narzędziem walki politycznej w Polsce!

Wiedzieć o zamachu bombowym, na szczęście nieudanym, dokonanym na osobę płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, uczyniła wczoraj wstrząsające wrażenie wywołując niesłychane oburzenie. Po tym ostatnim czynie zda je się już dla nikogo nie ulegać wątpliwości, że próby anarchizowania młodego społeczeństwa polskiego oraz metody rozprawiania się z przeciwnikami politycznymi przy pomocy bomb, rewolweru i kastetu, muszą ostatecznie ustać w naszym kraju i że ostatni czyn niewątpliwie dopełnił miary cierpliwości i wyrozumiałości naszych władz, które obecnie przystąpią z całą energią i bezwzględnością do wyrwania z korzeniem złych obyczajów, które rozchwiliły się w ostatnim czasie w sposób szczególnie jaskrawy.

Wczorajsza prasa poranna, ze względu na bardzo późną porę ukazała się komunikatu o zamachu na płk. Koca, ograniczyła się prawie wyłącznie do opublikowania komunikatu oficjalnego. Jedynie „Kurier Poranny” snuje na ten temat następujące uwagi:

„Wiadomość o zamachu na osobę pułkownika Koca, która wiadoma została dziś nad ranem przed godziną trzecią uderza niespodziewanie w opinię publiczną.

Pod pierwszym wstrząsającym wrażeniem pisane słowa muszą wyrazić przede wszystkim najgłębsze oburzenie, gniew i potępienie, że znalazł się niekiedy zbrodniarz, który chciał dokonać zamachu na życie

człowieka formującego w tej chwili Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Równocześnie zaś muszą dać wyraz serdecznej radości, że wraży zamiar nie udał się, a los ukarał niedoszlęgo mordercę na miejscu jego szalonego czynu.

Ale zaraz ciśnie się pytanie: kto dokonał zbrodnicego zamachu?

Kto śmiał targnąć się na człowieka, będącego dziś szlendarowym przywódcą nowego, budującego się ruchu polskiego? Kto chciał wnieść zamieszanie w szeregi naszego narodu? Kto chciał wykonać i kto zapłacił tę zbrodnię?

Nie jesteśmy w stanie ustalić w tej chwili tego ważnego faktu. Może już najbliższe godziny przyniosą w tej sprawie jakieś bliższe dane.

Ale jedno jest pewne: musiała to być siła, która ze szczególnym przerażeniem patrzyła na akcję pułkownika Koca, dla której akcja ta musiała oznaczać koniec, ponieważ niszczyła wszystkie jej plany i nadzieje.

Ktoś, kto bał się zjednoczenia narodu polskiego, postanowił zniszczyć reprezentanta tej idei, który rzucił to hasło i zaczął je realizować w ciężkim ale zwycięskim wysiłku. Polska będzie dlatego z niecierpliwością oczekiwała na wiadomość, kto był zbrodniarzem.

Naród nasz, dla którego metoda walki skrytobójczej była i jest wstrętna, odpo-

wiedzieć może tylko jednym na zamach: solidarną postawą w szeregach zjednoczenia narodowego, w dumnym i nieprzerwanym marszu ku wielkiej, przyszłej Polsce.

Złą dlatego przysługę zrobił wczoraj nasłany zbrodniarz sprawie reprezentowanej przez wrogów idei pułkownika Koca. — Rzucona bomba stała się symbolem nienawiści do Polski i w strachu przed Jej siłą.

Inaczej pomyślany zamiar stanie się na pewno wstrząsem, który zgodnie poruszy sumieniem wszystkich Polaków.

Z uwag tych, zredagowanych bardzo ostrożnie, widać jedynie głębokie oburzenie z powodu niesłychanego zamachu, natomiast czuje się wyraźnie, że redakcja nie wyrobiła sobie jeszcze wyraźnego przekonania, z jakich sfer wyszedł zamachowiec i czyja ręka kierowała jego krokami.

O wiele wyraźniej wyglądają już omówienia prasy popołudniowej. Socjalistyczny „Dziennik Ludowy” pisze na ten temat stanowczo i wyraźnie:

„Już dziś jednak powiedzieć można o tym czynie, co należy. Niezależnie od naszego stosunku do organizacji politycznej, na czele której stoi płk. Koc, dla próby wczorajszego zamachu mieć możemy tylko słowa najostrzejszego potępienia. Nie raz i nie dwa wyrażaliśmy to głębokie przekonanie, iż w Polsce ucichnąć wreszcie musi huk bomb, bardziej lub mniej szkodliwych, to

ta — to tam wybuchających.

Nie potrzeba przecież palcem wskazywać, który to odłam polityczny w Polsce nieociekłej rozwinął haniebne tradycje teroru, prowadzące od zamordowania pierwszego Prezydenta, aż do haniebnych napaści i grabieży w wielu miastach Fzpt'iej. Potępiając wszelkie przejawy anarchii w państwie, wszelką doboszyńszczyznę, której pochod ostatnio znaczący się szlakiem Brześcia i Częstochowy, podkreślaliśmy wielokrotnie, iż albo te wybryki zostaną energicznie ukrócone, albo nagromadzą one materiał wybuchowy, rozsadzający organizację społeczną i państwową.

Niestety, winni anarchizowania życia polskiego nie zawsze byli należycie karani i w tej atmosferze zrodzić się musiała szkoła polityczna, bomby, petardy i kastetu, idea polityczna, której pierwszym i ostatnim argumentem jest broń, wymierzona w pierś przeciwnika.

Nie wiemy, kim był człowiek, który wczoraj wieczorem niósł bombę pod dom płk. Koca. Pewne jest jedno: iż czyn jego zrodzić się musiał w atmosferze anarchii.

Znany jest nasz stosunek, stosunek ruchu demokratycznego i socjalistycznego do poczynań politycznych pułk. Koca. Jako ruch ideowy jednak pragniemy, by spór między nami a OZN rozstrzygnął się w swobodnej walce

politycznej, w szrankach równości praw obu stron, a w każdym bądź razie nie przy pomocy bomb, które nie rozstrzygają, wnoszą element rozkładu.

Inne pisma popołudniowe ograniczają się na razie do cytowania szczegółów zamachu, opisują plan sytuacyjny willi płk. Koca w Świdrach Małych, podają rozmowy z najbliższymi sąsiadami etc. Ale ze wszystkich szpałt przebija mocno jeden przesadniczy ton — głos oburzenia na niczyj zamach, potępienie tej atmosfery, która w swych ponurych zakamarkach rodzi obłądne próby wpływnięcia na los kraju przy pomocy skrytobójczych mordów, czy jawnych, szaleńczych zamachów zbrojnych, podkopując podwaliny młodej Rzeczypospolitej.

Nawet „narodowy” „Goniec Warszawski” zdobywa się na uwagę:

„W kołach politycznych wiadomość o zamachu wywarła bardzo silne wrażenie i wszędzie spotkała się ze zrozumiałym potępieniem”.

Niewątpliwie śledztwo ujawni ponad wszelką wątpliwość zarówno osobę zamachowca, jak i tych, którzy dali mu rozkaz i wetknęli w zbrodniczą dłoń bombę. A wówczas gniew obrażonego majestatu Rzeczypospolitej winien zagrznieć takim głosem, aby nieczynym intrygantem odechciało się raz na zawsze czynić próby wpływania tego rodzaju metodami na historię i przyszłość 33-milionowego narodu, kalając jego najszlachetniejsze tradycje.

E. Ka

Ten, od kogo zależy spokój w Palestynie

Wielki mufti Jerozolimy, Haj Amin al Hussein -- wróg żydów i anglików

Jerozolima, w lipcu.

Gorące dni panują w Jerozolimie. Atmosfera jest pełna niepewności: nikt nie wie, co przyniesie jutrzejszy dzień, a fakt, że dotychczas zarówno po stronie żydowskiej, jak arabskiej panuje spokój, ma w sobie coś niepokojącego, choć to brzmi paradoksalnie. Spokój ten jest sztuczny i jest zupełnie wykluczony, aby tak nadal pozostało, chyba że pertraktacje dałyby bardzo szybko w wyniku pewne korektury planu angielskiego. Ale ten, kto mieszka tu, w Jerozolimie, czuje w dzień i w nocy napięcie elektryczne w powietrzu, widzi zrozpaczone oblicza żydów i ponure twarze ara-

bów, z dziwnym uszuciem przechodzi się około pałacu wielkiego muftiego, bowiem to jest ten mąż, od którego w pierwszej linii zależy, czy arabowie ograniczą się do protestów na papierze, czy też wybuchnie pewnego dnia burza, zwana „wojną świętą”.

Wielki mufti, jednocześnie prezes rady panarabskiej, nazywa się Haj Amin al Hussein. Jest on niewątpliwie jedną z najwybitniejszych osobistości Wschodu i jeśli z jednej strony jest zawziętym wrogiem żydów, to z drugiej strony jest on nieprzejednanym wrogiem imperium brytyjskiego.

Hussein jest urodzonym rebeliantem, a ponieważ liczy dopiero 42 lata, to należy się po nim spodziewać jeszcze niejednej niespodzianki, choć ma już bogatą przeszłość za sobą. W każdym razie zręczności nie brakło mu dotychczas; zdolność ta znajdowała się w służbie ruchu panarabskiego. Nie należy się przeto dziwić, jeśli się słyszy, że podczas wojny Hussein oddał się do dyspozycji Turcji i dzielnie walczył w jej szeregach. Odnosił kilkakrotnie rany i wielokrotnie awansował. Gdy Anglicy obsadzili Jerozolimę, zrozumiał, że należy zadzierżyć z nimi dobre stosunki i istotnie w niedługim czasie otrzymał dobre stanowisko w oddziale Intelligence Service.

Anglicy również uczynili to nie bez powodu: w ten sposób mogli najlepiej czuwać nad mężem, o którym oddawna było wiadomo, że gromadzi wokół siebie arabów. Gdy wreszcie Hussein miał dość tej kontroli, porzucił nie dobrze płatne stanowisko i przeniósł się do Kairu na wielki uniwersytet świata muzułmańskiego. Tu położył fundament pod swą dzisiejszą rolę, a mianowicie by przy pomocy siły religijnej ugruntować swe znaczenie polityczne. Odbył pielgrzymkę do Mekki i Medyny, co pozwoliło mu na dodanie do swego nazwiska tytułu „Haj”, co po arabsku znaczy mniej więcej „święty pielgrzym”. W r. 1920 zdawało się, że wybiła jego wielka godzina: przybył on w tajemnicy do Palestyny i po upływie paru tygodni wybuchło wielkie powstanie arabskie, które kosztowało życie wielu żydów i anglików.

Był on bezspornym przywódcą tego ruchu, na który złożyła się olbrzymia ilość pojedynczych akcji terrorystycznych. Pod koniec ujęto go i skazano na 10 lat więzienia.

Zdawało się, że kariera jego została skończona, ale Hussein równie zręczny, jak silny, zbiegł z więzienia, uciekł do Syrii i miał odwagę po paru miesiącach znowu zjawić się w Palestynie. Ale ówczesny wysoki komisarz sir Herbert Samuel,

aczekolwiek Hussein poprzysiągł, że go zabije, ulaskawił go: Wielka Brytania chciała mieć spokój i nie zamierzała wobec tego tworzyć nowego męczennika.

Wkrótce potem zmarł wielki mufti Jerozolimy i natychmiast wystawiona została kandydatura Husseina. Nadaremnie usiłował Herbert Samuel użyć swego wpływu wśród arabów w tym kierunku, aby ten buntownik nie został wybrany: zwolennicy Husseina przeprowadzili na tajnym konklawe, że został on proklamowany wielkim muftim, aczkolwiek otrzymał tylko trzecią część głosów. Jedyne co mógł zrobić sir Herbert Samuel, było odmówienie przyznania mu tytułu wielkiego muftiego, w odpowiedzi na co arabowie mianowali Husseina prezesem najwyższej rady panarabskiej.

Trochę lepiej ułożyły się stosunki jego z następcą sir Herberta Samuela lordem Plumem, ale i między nimi wybuchły gwałtowne starcia. W owych czasach Hussein zwykł był jeździć na wielkim białym koniu przez ulice Jerozolimy. Pewnego dnia spotkał lorda Plumera i oświadczył mu:

— Jutro ma się odbyć demonstracja żydowska. Jeśli pan jej nie zakazuje, to nie mogę gwarantować, że arabowie zachowają spokój i porządek.

Na co lord Plumer krzyknął nań z wściekłością:

— Od pana nikt nie spodziewa się żadnych gwarancji; do tego my jesteśmy!

Hussein uśmiechnął się jedynie, a następnego dnia doszło do krwawych starć ulicznych.

Dzisiaj jest on mężem, wokół którego zebrało się wszystko, co jest nastawione opoczyjnie — to znaczy faktycznie 99 procent ludności arabskiej. Jest on niewątpliwym przywódcą arabów palestyńskich, który poza tym posiada dość powagi, aby liczyć na pomoc reszty świata arabskiego. Jego prawą ręką jest ojciec jego Jamal al Hussein, przewodniczący partii panarabskiej. W chwili obecnej Jamal przebywa w Londynie, usiłując na drodze pertraktacji spowodować zmianę planu palestyńskiego. Gdyby te pertraktacje miały się nie udać, da on jedynie znak wielkiemu muftiemu Jerozolimie, a wszyscy prze czuwają, co wówczas nastąpi, choć nikt nie śmie tego głośno powiedzieć.

P. J.

Grand-Kino

Wesoly i pełen sentymentu film czarujących melodii

PIEŚNIARZ WIEDNIA

W r. gł.: Szöke Szekall, Lizzi Balla, Hans Holt, Otto Wallburg

oraz fenomenalny śpiewak

11-letni MIRCHA

DLACZEGO BIAŁY DUNAJEC?...

...gdzie tylko kolonia Towarzystwa Żydowskich Słuchaczy Prawa U. J. K. ze Lwowa daje gwarancję najmilej spędzonych wakacji, zapewniając uczestnikom dobrowolny wikt pięciorazowy, wygodne pomieszczenia, piękne wycieczki w Tatry i t. d.

Cena za turnus 4-tygodniowy 93 zł. 75 proc. ulgi kolejowe z wszystkich miejscowości. Ze względu na formalności związane z uzyskaniem zniżki kolejowej zgłoszenia na turnus sierpniowy przyjmuje się do dnia 26-go b. m. wyłącznie Informacje i zgłoszenia: Towarzystwo Żyd. Słuch. Prawa, Lwów, Małeckiego 3. Zamiejscowici załączają znaczek na odpowiedź.

Dziś rozstrzygnie się sprawa wawelska

Byli żołnierze Marszałka domagają się rewizji konkordatu, ukarania ks. Sapięhy i zlikwidowania przerostu władzy kościelnej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zwołana na dziś sesja sejmku nie przestaje być obok zamachu na plk. Koca naczelnym zagadnieniem dnia.

W dniu wczorajszym na murach stolicy ukazała się następująca odezwa:

„Prasa podała nam wiadomość, że sprawa biskupa Sapięhy załatwiona.

Nie jest załatwiona.

Powiedziano nam, że „incydent” został zlikwidowany.

Nie został zlikwidowany!

Sprofanowania trumny Marszałka Piłsudskiego nie cofnąć już nie zdoła i klatwę „gniewu sere” polskich ponieść biskup Sapięha do grobu.

Nigdy nie uznamy faktu bezkarnego ruszenia tej trumny z kaplicy św. Leonarda i przeniesienia jej, w sposób niegodny tych Relikwii Narodowych, bez pomocy naszych, żołnierskich, wiernych rąk, bez należnych honorów, w tajemnicy przed narodem.

Nigdy nie przejdziemy do porządku dziennego nad pogwałceniem praw Rodziny Marszałka, której nawet nie powiadomiono o naruszeniu miejsca wiecznego spoczynku Józefa Piłsudskiego — prawo to ma zapewnione nawet najmniejszy z maluczkich.

List biskupa Sapięhy, ogłoszony w prasie, jest tylko formalnym przeproszeniem p. Prezydenta Rzplitej. Pan Prezydent ten fakt formalnych przeprosin przyjął do wiadomości i w ten sposób został zlikwidowany tylko jeden moment konfliktu.

Sprawa wawelska za tym nie jest skończona.

Żądamy publicznego i pełnego zadośćuczynienia dla sponiewieranych uczuć Narodu i dla naruszonych praw Rodziny Marszałka.

Żądamy zapewnienia władzom Rzeczypospolitej pełni praw w wykonaniu pieczy nad grobami Wawelu.

Żądamy, by odpowiednia rewizja konkordatu zapewniła Rzeczypospolitej Jej pełną suwerenność, by zniknęła z naszego życia publicznego uprzywilejowana bezkarność.

Dokonana była obraza uczuć Narodu, w granicach kraju i poza krajem, za tym słusznym jest, aby Naród otrzymał zadośćuczynienie w formie, jakiej żądamy i od jakiej nie odstąpimy!

Odezwę tę podpisały między innymi warszawskie oddziały Związku Legionistów, POW, oraz Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

W zakończeniu odezwa zawiera wiadomość, iż dziś o godz. 6-ej wieczorem, w lokalu Resursy Obywatelskiej odbędzie się zgradowanie w tej sprawie. Ponieważ równocześnie będzie obradować sejm, a w odezwie znajduje się ustęp „idziemy z tymi żądaniami (t. j. rewizji konkordatu, zadośćuczynienia dla rodziny Józefa Piłsudskiego) do sejmku i senatu”, należy to uważać za zapowiedź demonstracji, która zgromadzi byłych wojskowych na ulicy Wiejskiej.

Dzień dzisiejszy więc w rozwoju stosunków politycznych w kraju zapowiada się bardzo znamienne.

WARSZAWA, 19 lipca. (PAT) Okręgowy stołeczny Związek Legionistów, okręgowy stołeczny związek POW, Unia Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek pracy obywatelskiej kobiet, Samopomoc społeczna kobiet i Legion Młodych złożyły parlamentarnemu klubowi uczestników walk o niepodległość pismo, w którym proszą o podjęcie przez klub, jako polityczną reprezentację obozu

żołnierzy komendanta Józefa Piłsudskiego, interwencji rękawicowego i godnego zlikwidowania sprawy wawelskiej.

Podpisane organizacje domagają się:

a) natychmiastowego skreślenia ks. metropolity Sapięhy z listy członków komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego,

b) wyciągnięcia wszelkich konsekwencji w stosunku do ks. metropolity Sapięhy, który przez czyn swój znalazł się poza nawiasem społeczeństwa polskiego,

c) pełnego publicznego zadość uczynienia dla pogwałconych praw i uczuć Rodziny Marszałka,

d) rewizji obowiązującego konkordatu celem zapobieżenia na przyszłość faktom, jakie miały miejsce w dniu 23 czerwca r. b. oraz celem zlikwidowania przerostu władzy kościelnej.

Rewizja konkordatu winna objąć oddanie pod wyłączną opiekę władz państwowych zarówno podziemi Wawelu, jak i Skałki.

PASTILLES VICHY-ETAT
CUKIERKI DO SSANIA UŁATWIWIAJĄ TRAWIENIE



Działa powstańcze grożą Gibraltariowi

Akcja włosko-niemiecka na terenie W. Brytanii

LONDYN, 19 lipca. (PAT.) — W izbie gmin odbyła się dziś debata w sprawie polityki zagranicznej. Debata tej zażądała w swoim czasie labour party, mając na myśli głównie sytuację w Hiszpanii.

Interesującym było przemówienie Windsora Churchilla, który rozwinął się obszernie nad sprawą baterii, umieszczonych w pobliżu Algeirasu w najbliższym sąsiedztwie Gibraltaru. Bateria ta — zdaniem jego — wysoce zagraża cieżni Gibraltarskiej. Nie ulega wątpliwości dla mówcy, że zostały one u-

mieszczone w sąsiedztwie Gibraltaru dla celów, zmierzających dalej i posiadających większe znaczenie, aniżeli wojna domowa w Hiszpanii.

Windstor Churchill wezwał rząd do zbadania sprawy tych baterii, a zwłaszcza, skąd one pochodzą i dla jakich celów zostały tam umieszczone. Zainteresowanie brytyjskie dla ciężni Gibraltarskiej nakazuje w tej sprawie bezwzględna akcja. — Churchill wystąpił również przeciwko cudzoziemskim organizacjom politycznym na terenie W. Brytanii.

Zdaniem Churchilla 40 lub 50 tys. Niemców, podobnie jak i włosków, zamieszkałych w Anglii i otrzymujących instrukcje z Berlina i z Rzymu, stanowić może poważne niebezpieczeństwo.

W dalszej dyskusji zabrał głos Lloyd George, który powołując się na podniesioną przez Churchilla sprawę oświadczył, że jest to sprawa największej doniosłości dla W. Brytanii.

Według jego informacji, niektóre z dalekooszczędnych dział są oddalone od Gibraltaru nie wię-

cej niż o 11 km. — Faktycznie więc działa te mogą całkowicie zamknąć ciężni Gibraltarską i sparaliżować brytyjską bazę morską w Gibraltarze.

Zdaniem Lloyd George'a fortyfikacje zagrażające Gibraltariowi, będą mogły być wykorzystane przez przeciwników W. Brytanii w przyszłej wojnie. Lloyd George wezwał rząd brytyjski do zwrócenia bacznej uwagi na tę sprawę, albowiem posiada ona dla przyszłości imperium brytyjskiego olbrzymie znaczenie.

Układ Niemiec z gen. Franco

Obie strony stosować będą klauzulę największego uprzywilejowania

BERLIN, 19.7. (PAT.) — Dziś ogłoszono urzędowy komunikat stwierdzający, iż prowadzone w ostatnich tygodniach rokowania gospodarcze między rządem niemieckim a narodowym rządem hiszpańskim doprowadziły do zadawalającego dla obu stron wyniku.

Obie delegacje miały pełnomocnictwa w kierunku dostosowania i dalszej rozbudowy już dawniej istniejących stosunków handlowych

W tym celu w ostatnich dniach w Salamance podpisano kilka pojedynczych układów. Traktat handlowy niemiecko-hiszpański z dnia 7 maja 1926 r. został rozszerzony w tym sensie, że od 1 sierpnia 1937 r. obie strony przyznają sobie wzajemnie nieograniczone stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania. Pozostałe układy dotyczą szczegółów wymiany towarowej i mają na celu „rozwoj stosun-

ków handlowych między Niemcami a narodową Hiszpanią ku pożytkowi obu państw”.

BERLIN, 19.7. (PAT.) — Wiadomość o zawarciu układu handlowego między Rzeszą a rządem nacjonalistycznej Hiszpanii ukazała się na pierwszych stronach w prasie niemieckiej.

Dzienniki stwierdzają, iż obustronne stosunki handlowe uległy

rozszerzeniu. Stwierdzono również, że w związku z tym nastąpiło powitanie nowego ambasadora hiszpańskiego w Rzeszy, pełne sympatii artykuły okolicznościowe i opisy z obchodu rocznicy powstania w Salamance, a także coraz liczniejsze w prasie niemieckiej deklaracje gen. Franco są niewątpliwie objawami postępującego w wyższym tempie zbliżenia Trzeciej Rzeszy z powstańcami.

Powstańcy zatrzymali 3 statki

Wielka bitwa powietrzna nad Brunete

ST. JEAN DE LUZ, 19. VII. (PAT.) — Według informacji agencji Stefani, okręty powstańcze na wysokości Santander zatrzymały trzy statki. Jeden z nich odprowadzono do portu Bilbao. Dwa inne zostały zwolnione

na skutek interwencji krążownika brytyjskiego „Royal Oak” i torpedowca brytyjskiego, który nadszedł ze St. Jean de Luz. — W depeszy nie zostały wymienione ani nazwy zatrzymanych stat-

ków ani ich przynależność państwowa.

Minister Eden zawiadomił dziś po południu izbę gmin, że ambasador W. Brytanii w Hendaye otrzymał instrukcje zażądania natychmiastowego wydania angielskiego statku „Molton” wraz z załogą. Ambasador ma równocześnie zawiadomić rząd powstańczy, iż jest on odpowiedzialny za wszystkie ewentualne straty, któreby „Molton” poniósł.

MADRYT, 19 lipca. (PAT.) — Wojska powstańcze, jak głosi komunikat rządowy, zaatakowały pozycje wojsk rządowych na odcinku Brunete. W akcji brały udział liczne tanki i samochody pancerne. Atak ten został odparty.

Nieco później rozegrała się w powietrzu ponad pozycjami obu stron walka, w której wzięło udział 160 samolotów, w tej liczbie 60 samolotów rządowych. Strącono 18 samolotów powstańczych. Straty eskadry rządowej wynoszą 4 samoloty. Była to największa bitwa powietrzna od początku wojny domowej. Walka trwała przeszło godzinę.

Zaniepokojenie w Brazylii

z powodu wzmocnionej akcji hitlerowców

RIO DE JANEIRO, 19.7. (PAT.) W kołach politycznych Brazylii panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wzmocnienia się akcji t. zw. „Integralistów” na terenie poszczególnych stanów. W izbie deputowanych wygłosił interpelację pod adresem rządu dep. Camillo Mercio, który stwierdził, że „Integraliści” są kierowani przez organizatorów pochodzenia niemieckiego i należących do organizacji narodowych socjalistów i że dążeniem „Integralistów” jest zdobycie władzy w kraju oraz że organizacje ich są uzbrojone, czego dowodem jest przybycie do Santa Catharina transportu 25.000 karabinów.

wcielenie wszystkich brazylijan niemieckiego pochodzenia do organizacji narodowo-socjalistycznych.

Kredyty B. G. K. na budowę garaży

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W roku bieżącym Bank Gospodarstwa Krajowego uruchamia specjalne kredyty na budowę garaży z przeznaczonej na ten cel kwoty 500.000 zł. W związku z tym opracowane już zostały normy, jakie będą stosowane w akcji kredytowania budowy garaży (Ze względu na szczupłość funduszy — akcja ta obejmie narazie jedynie teren Warszawy).

Następnie mówca dep. Diniz Junior stwierdził, że w stanie Santa Catharina znani są emisariusze niemieccy, których zadaniem jest

Zawiadomienie

Nie pukać,
nie dzwonić!
Niema nas w domu,
ponieważ jesteśmy w kinie „Palace” i śmiejemy się z „CIOTKI KAROLA”

S. Rozenbergowie

Japonia odrzuca memoriał Nankinu

Propozycje rządu chińskiego utrzymane są w tonie pojednawczym

SZANGHAJ, 19 lipca. (PAT). — Memoriał chiński, doręczony dziś w ambasadzie japońskiej w Nankinie stwierdza: 1) Chiny wciąż usiłują nie zaostreć sytuacji, podczas gdy Japonia pomimo pokojowych zapewnień nadal wysyła posiłki do prowincji Ho-Pei, zmuszając Chiny do przygotowywania obrony, pomimo chęci utrzymania pokoju.

Rząd chiński proponuje obecnie wspólne uzgodnienie terminu wycofania wojsk do odpowiednich garnizonów w nadziei, że Japonia przyjmie tę propozycję.

Jerzy VI przyjeżdża do Francji

PARYŻ, 19.7. (PAT). — „Le Jour” donosi, iż król angielski Jerzy VI przyjeżdże w końcu b. r. do Francji na uroczystą inaugurację pomnika ku czci poległych w czasie wojny australijszczyków. Pomnik ten zostanie odsłonięty w miejscowości Villers-Bretonneux, położonej w okolicy Amiens.

Król Karol w Londynie

LONDYN, 19.7. (PAT). — Dziś po południu przybył do Londynu król Karol rumuński. Pobyt jego ma charakter czysto prywatny. Król Karol pozostanie w Londynie tylko parę dni i uda się następnie, jako gość lorda Londondery do północnej Irlandii.

Wybuch na torpedowcu

PORTO ALEGRO, 19.7. (PAT). — Donoszą z Liny (Peru), że na torpedowcu peruwiańskim „Almirante Villar”, stojącym na kotwicy w zatoce Caño nastąpił wybuch kotła. Trzech marynarzy jest zabitych, a trzech ciężko rannych.

Za żelzenie narodu polskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym aresztowany został w Warszawie właściciel cegielni „Henryków” pod Warszawą, który będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę w jednej z restauracji, a wezwanym policjanem nawymyślał od „niemieckich pacholców” i przy tej okazji dopuścił się żelzenia narodu polskiego.

„Król swatów” oszustem matrymonialnym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Aresztowano wczoraj w pociągu Warszawa—Otwock „króla swatów” w stolicy Arona Sokolkę, który przy pomocy syna swego dopuścił się szeregu oszustw na tle matrymonialnym.

Odwołanie raidu z Polski do Ameryki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Aresztowanie przywódcy frakcji młodo-żydowskiej, adwokata Rippla, który organizował raid motocyklowy z Polski do Ameryki, spowodowało wstrzymanie prac przygotowawczych do tego raidu, który zapowiadziany był na koniec bieżącego miesiąca. Raid 100 motocykli z Polski do Ameryki został odwołany.



GEN. KATSUKI

Rząd chiński pragnie niezwłocznie nawiązania rokowań celem osiągnięcia rozumnego porozumienia i przyjmie wszelkie porozumienie zgodne z prawem międzynarodowym i istniejącymi traktatami.

TOKIO, 19 lipca. (PAT). — Rząd japoński postanowił odrzucić memoriał chiński, doręczony dziś w ambasadzie japońskiej w Nankinie, oświadczając, że nie stanowi on wystarczającej odpowiedzi na sobotnią notę japońską.

KULING, 19 lipca. (PAT). — Marsz Czang-Kai - Szek oświadczył, że suwerenne prawa Chin nie mogą doznać uszczerbku nawet za cenę wojny. Gdy się zaś wojna raz rozpocznie, to zawiodą wszelkie spóźnione próby powstrzymania jej.

Chiny dążą do utrzymania pokoju nazewnątrz i jedności narodowej na wewnątrz.

Trzeba poświęcić wszystko i waleczyć do ostateczności, nie porzucając wszakże nadziei na ewentualne zwycięstwo.

Jeśli wojna się rozpocznie, będziemy

WALCZYLI DO KOŃCA

Gdyby Chiny ustąpiły choć pięć terytoriów byłoby to niewybaczalną obrazą narodu. Nie nam nie pozostanie jak tylko rzucić wszystkie siły narodowe do ostatniej walki o zwycięstwo.

W zakończeniu orędzie głosi,

że warunki chińskie wobec postulatów japońskich są minimalne. Chiny nie pragną, aby wybuchła wojna i aby Japonia i Chiny pozostały na zawsze nieprzyjaciółmi.

W związku z incydem w Lukucziao rząd chiński walczy o egzystencję narodu i wzywa cały naród do żelaznej dyscypliny i poparcia rządu.

PARYŻ, 19 lipca. (P.A.T.) — W depeszy z Tokio agencja Havasa charakteryzuje nastroje w wojskowych kołach japońskich w sposób następujący:

Skrajne koła wojskowe mają nadzieję, że uda im się zachować Chiny północne i narzucić Pekinowi rząd usposobiony przychylnie do Japonii. Koła bardziej umiarkowane uważają, że wystarczy kontrola nad prowincjami Chin północnych. W kołach tych uważają, że obecność wojsk japońskich przyczyni się do utrzymania lub obalenia Czang-Kai - Szeka, by doprowadzić do nominacji w Nankinie nowego rządu, gotowego do współpracy z Tokio.

Koncentracja wojsk

TIENTSIN, 19.7. (PAT). — Siły japońskie w Chinach północnych wynoszą obecnie 25 tys. żołnierzy wobec 6 tys. przed wybuchem os-



WANG CHUNG - GUY

tatniego konfliktu. Komunikacja lotnicza pomiędzy Szanghajem a Chinami północnymi jest całkowicie przerwana.

SZANGHAJ, 19.7. (PAT). — Źródła chińskie donoszą, że w północnej części prowincji Czahar skoncentrowano 5 brygad nieregularnej kawalerii mongolskiej oraz 300 samolotów. Siły te mają zamiar wkroczyć do prowincji Szen-Si i Suiyuan.

SZANGHAJ, 19.7. (PAT). — Według informacji Reutera, w prowincji Hopei znajdują się obecnie 4 dy-

Pomnik dziennikarzy

którzy polegli na posterunku

Jak wiadomo w hiszpańskiej wojnie domowej utraciło życie szereg dziennikarzy, między innymi

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowa - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

słynny dziennikarz francuski Louis Delapree. Dla uczczenia tych, którzy padli podczas wykonywania swego coraz niebezpieczniejszego w obecnych czasach zawodu, ma być zbudowany pomnik w Paryżu. Pomnik dziennikarzy ma być międzynarodowy, a komitet, który wzywa do składania ofiar na urzczywistnienie tego planu, składa się nie tylko z francuzów, ale również z przedstawicieli innych narodów. Poza tym wszyscy podpisani pod wezwaniem należą do najroźnorodniejszych partii i kierunków. Dotychczas zaoferowano już bardzo poważne sumy, między innymi od rządu francuskiego, tak że wybudowanie pomnika można uważać za zapewnione.

Sprawca zamachu na plk. Koca

(Dokończenie)

tulacyjne do szefa OZN plk. Adama Koca.

Gratulacje m. in. złożyli: ambasador Włoch baron Valentino, przedstawiciel ambasady Francji i W. Brytanii oraz poselstwa bułgarskiego, wicemarszałkowie sejmu B. Podoski i T. Schaetzel, senatorowie W. Rostworowski, M. Róg, gen. F. Zarzycki, byli podwładni plk. Adama Koca — pracownicy departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu z dyr. Domaniewskim na czele, b. współpracownicy plk. Adama Koca w Banku Polskim.

M. in. depesze również nadesłali: p. minister WR i OP prof. Świętosławski, minister komunikacji Urveh, prezes NIK, gen. Krzemieński, gen. Mond, gen. Zahorski, dyrektor BGK Garbusiński oraz zarządy Zw. legionistów okr. pomorskiego i śląskiego, Związek rezerwistów okr. mazowieckiego, zarząd grodzki federacji PZOZ w Łodzi i Towarzystwo przyjaciół strzelca przy okr. 1.

Oddźwięki zagranicą

BERLIN, 19 lipca. (PAT). — Dzienniki niemieckie ogłaszają na naczelnych miejscach wiadomości o niedanym zamachu bombowym na plk. Adama Koca oraz obszerne komentarze na ten temat. M. in. piszą na temat zamachu „Local Anzeiger”, „Deutsche Allgemeine Ztg” i „Nacht-Ausgabe”.

GDAŃSK, 19 lipca. (PAT). — Prasa gdańska ogłasza na pierwszych stronach wiadomość z Warszawy o zamachu na plk. Adama Koca.

„Danziger Vorposten” i „Danziger Neueste Nachrichten” ogłaszają w tej sprawie komentarze.

WIEDEŃ, 19 lipca (PAT). — Cała prasa wiedeńska podaje na naczelnym miejscu wiadomość o próbie zamachu na plk. Koca, donosząc, że wywołała ona bardzo wielkie wrażenie w całym kraju. Pisma notują głosy prasy

polskiej, wyrażającej oburzenie z powodu zamachu.

BUDAPESZT, 19.VII (PAT). — Prasa węgierska donosi w obszernych komentarzach o zamachu bombowym na plk. A. Koca informując o jego działalności politycznej i społecznej.

„Magyaroszag” przytacza m. in. głos „Kuriera Porannego” zawierający potępienie dokonanego zamachu.

PARYŻ, 19 lipca. (P.A.T.) — Próba zamachu na pułkownika Adama Koca wywołała w paryskich kołach politycznych duże wrażenie.

Do biura paryskiego PAT'a zgłaszali się dziennikarze i politycy francuscy zapytani o bliższe informacje. Dzienniki popołudniowe i popołudniowe, jak: „Paris Midi”, „Intransigeant”, „Paris Soir” i „Temps” zamieszczają telegramy agencyjne i własnych korespondentów o szczegółach zamachu. „Paris Midi” przyniósł na pierwszej stronie fotografię plk. Koca

wizje wojsk nankińskich. 5 daszych dywizji, w tej liczbie 3 piechoty i dwie kawalerii, posuwają się w kierunku Hopei z prowincji Honan i Szansi. Kiedy siły te przybędą do Hopei, wojska rządu nankińskiego w Chinach północnych będą liczyły około 200.000 żołnierzy.

TIENTSIN, 19.7. (PAT). — Oddziały japońskie zajęły tużeszy budynek pocztowy i przeprowadzają cenzurę listów. Jutro odbędzie się zebranie korpusu konsularnego w Tientsinie, celem naradzenia się nad sytuacją w mieście.

Broń przeciw Polsce kują dawni koncesjonariusze elektrowni warszawskiej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Duże poruszenie w kołach prawnych wywołała ostatnio sprawa elektrowni warszawskiej, która przeszła na własność miasta po wyroku sądu handlowego w Warszawie.

Pełnomocnicy dotychczasowych koncesjonariuszy elektrowni warszawskiej zbierali materiały, dotyczące niezakończonych jeszcze ostatecznie procesu z gminą miasta Warszawy.

Jak się obecnie okazuje materiały te zostały przesłane do Paryża na żądanie naczelnej dyrekcji dawnej elektrowni. Posłużyły one do wydania olbrzymiego dzieła pięciotomowego o nakładzie kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy, omawiającego szczegóły procesu warszawskiego elektrowni. Książka zawiera szereg uwag krytycznych i niewątpliwie będzie wykorzystana przez koncesjonariuszy francuskiej dla propagandy na terenie między narodowym.

Żółta febra w San Paulo

PORTO ALEGRO, 19.7. (PAT). — Donoszą z San Paulo, że w kilku miejscowościach tego stanu grasuje żółta febra.

Rząd stanowy uchwalił kredyty w sumie dwóch milionów milrejsów na zwalczanie epidemii.

Samobójstwo dziennikarza na statku

LONDYN, 19.7. (PAT). — Dziennikarz francuski Henri Rouller, który na Maderze wsiadł na pokład statku „Edinburg Castle” popełnił w czasie podróży w kajucie swej samobójstwo.

Śląski O. Z. P. N. przestał urzędować

KATOWICE, 19.7. (PAT). — Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu śląskiego O. Z. P. N. w związku z dymisją zarządu wydano następujący komunikat:

„Zarząd śląskiego O. Z. P. N. na posiedzeniu w dniu dzisiejszym nie przyjął do wiadomości pisma P. Z. P. N. z dnia 6 lipca r. b. ze względu na to, że interpretuje ono mylnie, a nawet wykrętnie wszystkie podane motywy rezygnacji zarządu śląskiego O. Z. P. N., podane w piśmie z dnia 25 sierpnia 1937 r.

W szczególności zarząd śląskiego O. Z. P. N. nie podziela treści zdania zacytowanego w ostatnim ustępie w powyższym piśmie, zmuszającego członków zarządu do dalszego pełnienia funkcji, jako sprzeczne z ogólnymi przepisami.

Tym samym zarząd śląskiego O. Z. P. N. podtrzymuje swoje stanowisko i z dniem dzisiejszym przestał urzędować.”

Felieton

Kobieta na letnisku

Leżę sam na łące w pewnej des- kami zabitej od światła, wiosce w górach. Na pawo ode mnie szumią wierzchołki drzew, na lewo szmerze strumyczek, świerszcze ćwierkają, wogóle jest idyllicznie.

Gdyby tu była jeszcze kobieta... Nie oddawałby się jednak złudzeniom! Gdyby tu była kobieta, idylla skończyłaby się z pewnością. Nie byłoby szumu drzew, ani mrużenia strumyka, ani śpiewu świerszczów, a zamiast tego byłby proces rozwodowy najlepszej przyjaciółki i nieudolność ostatniej modystki. Nie należy popełniać częstego błędu, i zapominać o ujemnych cechach nieobecnych, a pamiętać tylko o dodatnich.

W tej chwili np. biegnie pajak po moich palcach. Gdyby tu była kobieta, zerwałaby się z krzykiem i pobiegła aż na brzeg lasu, aby tam postukać palcem w pień drzewa. Albo też, co jeszcze prawdopodobniejsze, wysłałaby tam mnie. A tak, leżę sobie na słońcu i pozwalam spokojnie pojączkowi, na budowanie anteny między memi kolanami.

Gdyby tu była kobieta, chciałaby z pewnością iść gdzieś dalej, gdzie można coś dostać, gdyż albo byłaby głodna, albo miałaby pragnienie, albo gwałtownie chciałaby zapalić papierosa. Jeśli bym nie chciał uchodzić za tyrała, musiałbym wstać i opuścić to rozkoszne miejsce. Gdybym jednak chciał iść dalej, ona z pewnością pragnęłaby jeszcze pozostać na słońcu. Oczywiście nie leżałaby na trawie, lecz użyła mnie jako poduszkę. Byłoby nawet dość przyjemnie odczuwać ciężar takiej główki na ramieniu. Ale nie! Nie bądźmy słabymi. Przyjemnie byłoby co najwyżej przez pięć minut, potem zaczęłoby boleć ramię i łopatkę, ale nie wolno było było ani poskarżyć się, ani usunąć ramienia, jeśli nie chciałbym uchodzić za egoistę i brutala.

W tej chwili wpada mi do głowy, by pójść na brzeg strumyka i zbierać poziomki. Gdyby tu była kobieta, musiałbym jej oddać nie tylko połowę, ale w dodatku jeszcze wszystkie najcenniejsze i najbardziej pachnące, a sam musiałbym się zadowolić zielonymi i nie-dojrzałymi. Wogóle podczas zbierania poziomek jestem szczęśliwy, gdy jestem sam. W tym zakresie można wszystkie kobiety podzielić na trzy grupy:

Pierwsze mówią: „Nie jadam poziomek, gdyż potem dostaję wysypki. Ta pierwsza grupa jest, niestety bardzo rzadka. Te z drugiej grupy marszczą rosy i zastrzegają się: „Poziomki jadam tylko z małym cukrem”. Na szczęście istnieją mężczyźni serdecznie kochający zwierzęta, którzy dla karmienia koni lub psów noszą przy sobie kilka kostek cukru. Tacy ludzie, tracąc jedną kostkę o drugą, mogą odstąpić swej damie owoce. Najgorsza jednak jest trzecia grupa. Ta powiada: „poziomki jadam tylko ze śmietaną”. Ponieważ nie znam mężczyzny, który nosiłby przy sobie naczynie ze śmietaną, więc nowoczesny Tantal udaje się w takiej sytuacji na pielgrzymkę, w poszukiwaniu karczmy, czy chałupy, gdzieby mu mogli sprzedać trochę śmietany.

Gdy tak leżę na trawie, widzę daleko w górze, na wysokiej skale, krzak dzikiej róży. Gdyby tu była kobieta, wyraziłaby chęć, abym jej te róże zerwał, a ja musiałbym, jak kozica skakać po skałach, by te róże zdobyć. A tak: leżę sobie wygodnie i patrzę z dołu na róże. Mnie to zupełnie wystarczy, a kwiaty wolą to zapewne również. Gdyby nawet nie było róż, musiałbym i tak dla kobiety zrywać kwiatki, aby nimi ozdobić stół. Byłoby to bławatki, albo niezapominajki.

Ach te niezapominajki! Nie należy — jak się to często dzieje — naifalszynie w świecie łączyć te

Polska zainteresowana kwestią Palestyny Projekt komisji królewskiej na wrześniowej sesji ligi

GENEWA, 19.VII. (PAT.) — Sekretariat ligi narodów komunikuje, że w związku z listem rządu W. Brytanii z dnia 6 lipca, członkowie rady ligi narodów byli zapytywani, czy komisja mandatowa, która zbiera się na sesję nadzwyczajną w dniu 30 lipca, mogłaby zbadać zalecenia królewskiej komisji dla Palestyny, jako też związane z nimi de-

klaracje rządu angielskiego. Ponieważ wszystkie odpowiedzi, które nadeszły do dnia 17 lipca były twierdzące, przewodniczący rady ligi narodów stwierdził, że należy poruczyć komisji mandatowej wydanie przedwstępnej opinii zanim zbierze się rada ligi narodów na swą zwyczajną sesję wrześniową.

GENEWA, 19.VII. (PAT.) — Delegat Rzplitej przy lidze narodów min. Komarnicki przesłał na ręce sekretarza generalnego ligi pismo następującej treści: „W odpowiedzi na list pana z dnia 8 lipca, dotyczący procedury, mającej być zastosowaną przez radę ligi narodów w sprawie raportu komisji królewskiej co do Palestyny, mam zaszczyt



Nowe aresztowania w Sowietach Borys Pilniak, Światopełk-Mirski oraz kilku komisarzy ofiarami „czystki”

PARYŻ, 19 lipca. (PAT.) — Moskiewski korespondent „Le Petit Parisien” donosi, iż ofiarą przeprowadzanej obecnie „czystki” w Sowietach padł również znany pisarz Borys Pilniak, który naraził się przez to, iż udzielił pomocy materialnej żonie Radka, znajdującej się w

krytycznej sytuacji od chwili aresztowania i skazania jej męża.

Przy zaparcu, hemoroidach, bólach w krzyżu i plecach — naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa, stosowana kilka razy dziennie w niewielkich ilościach jest wymienionym środkiem.

Obiegają pogłoski, iż aresztowany został znany krytyk literacki książę Światopełk-Mirski, który po dłuższym pobycie w Londynie, jako emigrant polityczny powrócił do Moskwy w r. 1932. Donoszą o aresztowaniu dyrektora fabryki wielkich samolotów bombowych w m. Fili pod Moskwą, Margolina, pod zarzutem sabotażu, uprawianego jeszcze z polecenia rozstrzelanego wicekomisarza ciężkiego przemysłu Piatakowa.

Z Moskwy donoszą o aresztowaniu komisarza zdrowia Kamińskiego, wicekomisarza przez myślu lekkiego, Eljana i przewodniczącego komisji kontroli państwowej Antipowa.

Oficjalnego potwierdzenia powyższych wiadomości nie udało się otrzymać.

zawiadomić pana, że samo przez się rozumie, iż rząd polski nie sprzeciwia się przedwstępnemu zbadaniu raportu przez komisję mandatową. Ta zgoda nie wiąże oczywiście w niczym rządu polskiego o ile chodzi o stanowisko, jakie uzna on za stosowne zająć, czy to w radzie ligi narodów, czy przed jakimkolwiek innym organem ligi w stosunku do zagadnienia palestyńskiego, posiadającego dla Polski takie znaczenie, iż byłoby to zbędnym wypuklać.”

Rewizje u terrorystów arabskich

JEROZOLIMA, 19.7. (PAT.) — Rewizja, przeprowadzona przez policję w biurach najwyższego komitetu arabskiego wywołała wielkie poruszenie i liczne protesty. Dokonała jej 60 policjantów pod dowództwem 2 oficerów. Policja po przecięciu przewodów telefonicznych, skonfiskowała, mimo oporu obecnych w biurze, znaczną ilość dokumentów. W czasie utarczki został ranny jeden policjant.

Rewizję tę przypisują akcją terrorystycznej, prowadzonej w ostatnim miesiącu na północy Palestyny.

Prof. Piccard nie podejmie powtórnego lotu do stratosfery

LANSING, 19.7. (PAT.) — Prof. Piccard oświadczył dziennikarzom, iż pożar, który zniszczył jego balon, nastąpił w chwili, gdy usiłował przeciąć sznury, łączące gondole z kilku balonikami. Piccard, by opuścić się na ziemię, był zmuszony zniszczyć za pomocą strza-

łów rewolwerowych kilka baloników z liczbą 80, dzięki którym udało mu się osiągnąć wysokość 3500 metrów.

Piccard dodał, iż na razie nie ma żadnych zamiarów podejmowania nonownego lotu do stratosfery.

„W góry po słońce i zdrowie” Pociąg popularny do Zakopanego uruchamia liga popierania turystyki

Oddział 3-ci ruchowo-handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że liga popierania turystyki w dniach od 22 do 26 lipca r. b. organizuje wycieczkę do Zakopanego pociągiem popularnym pod hasłem: „W góry po słońce i zdrowie”.

Pociąg ten uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy: Odejdzie ze st. Łódź-Fabr. dnia 22 b. m. o godz. 20.28. Przyjdzie do st. Zakopane dnia 23 b. m. o godz. 7.10. Odejdzie ze st. Zakopane dnia 25. b. m. o godz. 21.35. Przyjdzie do st. Łódź-Fabr. dnia 26 b. m. o godz. 8.17.

Pociąg zestawiony będzie z wagonów turystycznych, z miejscami numerowanymi do leżenia, wyposażonymi w miękkie materace i poduszeczki. Do pociągu włączony będzie wagon restauracyjny (ceny barowe).

W czasie jazdy, sekretariat wycieczki przyjmować będzie zgłoszenia wraz z opłatą na udział w grupowych wycieczkach autobusami do Morskiego Oka i Doliny Kościeliskiej, oraz zamówienia na kwatery w Zakopanem, w cenie od zł.

14, licząc za trzydniowy pobyt w pensjonatach z całkowitym utrzymaniem.

Do karty kontrolnej na pociąg popularny dołączony będzie kupon, uprawniający do przejazdu kolejką linową z Kuźnic na Kasprowy Wierch i z powrotem.

Karty kontrolne, w cenie zł. 21 gr. 60, są do nabycia od dnia 20 lipca w kasie biletowej Nr. 2 na stacji Łódź-Fabryczna, oraz we wszystkich oddziałach i agenturach biur podróży „Orbis” i „Wagons Lits-Cook” w Łodzi.

Zatwierdzony wyrok na łódzkich gangsterów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę 5-ciu gangsterów łódzkich, skazanych na kilkuletnie więzienia za uprowadzenie syna przemysłowca łódzkiego Budzynaera i demaganie się okupu w sumie 500 tys. złotych.

Sąd apelacyjny po krótkim przewiedzeniu wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej rozciągłości.

Płec kury w jajku rozpoznaje uczone praski

Inż. E. N. Rabinowicz w Pradze Czeskiej poczynił odkrycie, które może mieć doniosłe konsekwencje naukowe. Po wieloletniej pracy opartej na 6000 badań inż. Rabinowicz zdołał ustalić płec kurcząt jeszcze w jajku, w ciągu pierwszych 10 dni. Dzięki tej metodzie już w pierwszym okresie można rozsegregować zbędne kurczęta (przeważnie sięgające 40 proc.) i w ten sposób znacznie podwyższyć zdolność produkcyjną inkubatorów). Badacze uzyskali możliwość obserwowania od początku zróżnicowania płciowego, a nawet zaciętej walki w zarodku między antagonistycznymi elementami płciowymi. Poza czysto praktycznym znaczeniem nowa metoda otwiera da-

lekie perspektywy dla określenia wczesnego płci nietylko u ptaków, lecz również u ssaków, a nawet u ludzi, co miałoby znaczenie epokowe dla nauki.

Pracami inż. Rabinowicza zainteresowało się szczególnie... niemieckie ministerstwo rolnictwa, które gorąco szuka sposobów zwiększenia produkcji drobiu i jaj.

Na odbytym ostatnio w Wiedniu zjeździe roentgenologów inż. Straus, któremu nowoczesna medycyna zawdzięcza szereg cennych wynalazków, demonstrował nowy aparat pomiarowy p. n. „Telecor”, który pozwala dokonywać seryjnych zdjęć migawkowych płuc i serca. Badania te mają doniosłe znaczenie dla roentgenoterapii.

Polska—Kanada

Konsul Sawicki nawiązuje w Łodzi kontakty

Zgodnie z naszą niedzielną zapowiedzią przybył wczoraj do Łodzi konsul polski w Montrealu p. Sawicki.

Celem jego pobytu w Łodzi jest zapoznanie się z możliwościami eks-

portowymi przemysłu łódzkiego na rynek Kanady.

Pobyt konsula Sawickiego w Łodzi potrwa dwa dni, podczas których znajomi się on z przemysłem łódzkim, zwiedzi niektóre fabryki i odbędzie szereg konferencji w sprawie pogłębienia wymiany towarowej pomiędzy Polską i Kanadą.

Fabryka papieru kupiona przez B. G. K.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W bieżącym tygodniu przeszła na własność Banku Gospodarstwa Krajowego olbrzymia fabryka w Sławinowie.

Fabrykę nabył BGK na licytacji. Była ona wystawiona na sprzedaż przymusową za rozmaite długi w bankach państwowych i samorządowych.

Od r. 1929 fabryka papieru w Sławinowie była nieczynna.

EUROPA Początek 4, ostatni s. 10 WIELKI PODWÓJNY PROGRAM I SPRZEDAWCA TRAKTORÓW W r. gl. niezrówn. komik JOE BROWN II KRÓLESTWO ZA POCAŁUNEK W r. gl. uroczą MARION DAVIES

słowa z miłością i niezapominaniem. Obrzydły ten kwiat rośnie zawsze na wilgotnej ziemi, przez którą chyttrze i skrycie przepływa jakiś strumyczek. Podczas ich zbierania człowiek wpada powyżej kołek w bagno, dostaje później kataru, albo ataku reumatycznego i wskutek tego długo nie zapomina o niezapominajkach.

Gdyby więc była tu kobieta, nie miałbym nic innego prócz przykrości. Poza tym z pewnością kochałaby tego młodego francu-

za, który wczoraj przyjechał. Gdybym okazał, że jestem zazdrosny, powiedziałaby, że zazdrość to brak zaufania i grób miłości. Gdybym nie był zazdrosny, powiedziałaby, że zazdrość to jest sprawdzian miłości, a gdzie niema zazdrości, tam brak miłości.

Krótko: kobieta na letnisku, to coś straszno.

Ale swoją drogą szkoda, że jej tu nie ma.

Piotr. Fabricis.



Min. przemysłu i handlu rozwiązało kartel producentów papy smolcowej z powodu utrzymywania cen na zbyt wysokim poziomie.

Jak widzimy, za podbijanie cen można dostać po papie...

Czołowi tenisisci, Tarłowski i Bratek zostali usunięci z reprezentacji Polski za niesportowe zachowanie na turnieju w Czerniowcach. Wyszli oni na kort w stanie nietrzeźwym i ponieśli kompromitującą porażkę.

Paradoksalna sytuacja! Tarłowski i Bratek nie będą wstawieni do reprezentacji, ponieważ byli wstawieni.

O zdyskwalifikowanych za niesportowe zachowanie tenisistach mówią, że najpierw zalewali się wódką, a teraz zalewają się łzami.

Dotąd uważaliśmy naszych tenisistów za czystych amatorów.

Obecnie okazuje się, że są oni tylko amatorami czystej.

Rodzina profesora S. powiększyła się.

Pan profesor wpada jak bomba do pokoju i woła z entuzjazmem:

— Urodził mi się syn!... I to w dodatku chłopiec!

Dyrektor X zbudował sobie okazałą willę podmiejską. Przed wejściem stoją cztery niezby udale posągł.

— Co przedstawiają te figury? — pytał ktoś.

— Pięć zmysłów — wyjaśnił znany ze złośliwości poeta T.

— Jakto? Przecież tu są tylko cztery?

— No, właśnie, brak smaku!

Oszczędności na papierze

w urzędach państwowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Prezes rady ministrów general Składkowski wydał nowy okólnik, zalecający władzom administracyjnym wprowadzenie 17 zmienionych norm papieru dla użytku kancelaryjnego, druków i t. p., które dzięki zmniejszonemu formatowi wpłynąć mają na dalsze oszczędności w wydatkach urzędów państwowych.

Olbrzym rumuński



który w 19 roku życia mierzy 2 metry 30 cm., postanowił poświęcić się bokswi.

„Sztuka -- propaganda bolszewizmu”

Hitler w roli krytyka artystycznego

BERLIN, 19.7. (PAT). — Kulminacyjnym punktem dni sztuki niemieckiej w Monachium była uroczysta inauguracja domu sztuki przez kanclerza Rzeszy, Hitlera w obecności czołowych dostojników państwowych i partyjnych, licznych artystów, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i delegacji zagranicznych.

Kanclerz wygłosił dłuższą mowę, w której słałwł odrodzenie sztuki niemieckiej w Trzeciej Rzeszy po dniach „ogólnego rozkładu gospodarczego, politycznego i kulturalnego Niemiec”. Przypomniał on, iż osłabienie niemieckiego organizmu narodowego prowadziło do utraty praw międzynarodowych, czego objawem było stałe uchylanie się od przyznania Niemcom równouprawnienia. Jeśli dziś ze strony kryty-

ków i zagranicy usiłuje się często wzbudzić wrazenie, jakoby Niemcom marxistowsko - demokratyczno - parlamentarnym przyznawano Bóg wie ile przywilejów życiowych — mówił kanclerz — to przypisać to można jedynie łatwości i słabej pamięci ludzkiej. Przeciwnie ten ustrój parlamentarno - demokratyczny, oparty na wzorach zagranicy nie przeszkodził przed wielu laty właśnie dawne Niemcy uciskać, wyzyskiwać i płądować, póki się dało. Niezależnie od wszelkich wysiłków naszych wrogów wewnętrznych i zagranicznych, którzy ze zrozumiałych powodów zasłonić pragnęli ówczesną niemiec kadzidłem frazesów międzynarodowych, twarzą wymowa faktów otworzyła jednak narodowi niemieckiemu oczy na rozmiar jego

upadku i rozkładu, jaki cierpiał z rąk zachodnio - demokratycznie zorientowanych narodów.

Z kolei kanclerz streścił poglądy na dawną i dzisiejszą sztukę Niemiec, podkreślił on m. in. dawne wielkie wpływy żydów na kulturę i sztukę niemiecką. Droga propagandy prasowej i t. zw. krytyki artystycznej żydzi szerzyli pewne utarte hasła i sądy, poczynając od twierdzenia, że sztuka jest międzynarodowa, że nie ma sztuki poszczególnych narodów lub ściśle biorąc ras, lecz tylko sztuka pewnej epoki. Z ostrą ironią kanclerz mówił o różnych modnych swego czasu kierunkach w sztuce: impresjonizmie, futuryzmie, kubizmie, dadaizmie i t. d., określając całość tych modnych hasel, jako propagandę bolszewicką.

(Jak z tego wynika, najsłynniejsi malarze francuscy drugiej połowy XIX wieku — impresjoniści Monet, Reuvir, Degas, w Polsce zaś Podkowiński i Pankiewicz, jak również twórca futuryzmu Marinetti, czołowy poeta Italii faszystowskiej, to, zdaniem kanclerza „agencji propagandy bolszewickiej” — przyp. red.)

Rzesza narodowo - socjalistyczna, stwierdził kanclerz, pragnie znowu sztuki niemieckiej, którą jak wszystkie wartości twórcze, naród tworzyć będzie wiecznie. Gdy pod gmach kładziono kamień węgielny, rozpoczynano budowę świątyni sztuki, lecz nie tak zwanej sztuki nowoczesnej, tylko sztuki niemieckiej. W domu tym nie ma miejsca dla tego, co nie odpowiada istocie tej sztuki. Gdyby w całym życiu moim wznosił dla sztuki niemieckiej tylko ten gmach, uczyniłbym dla niej więcej, niż wszyscy śmieszni pisarze dawnej epoki żydowskiej i mali macherzy sztuki Szerzenie opacznych niezdrowych pojęć w sztuce zasługuje na interwencję ministerstwa spraw wewnętrznych i prawa karnego.

Program uroczystości zakończył po południu wielki pochód, który przeciągnął ulicami miasta p. n. „2000 lat sztuki niemieckiej”. Barwnemu orszakowi przyglądały się tłumy publiczności, oklaskując gorąco poszczególne grupy (czaszy starogermańskie, czaszy wojen krzyżowych, romantyzmu etc.).

Obliczają, że uroczystości w Monachium ściągnęły ok. 100.000 osób z całej Rzeszy i zagranicy.

Ferie letnie warszawskiej rady adwokackiej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Warszawska rada adwokacka rozpoczęła ferie letnie, które potrwają do dnia 7 września. Do tego czasu nie są przewidywane posiedzenia prezydium rady i załatwianie wpisywania adwokatów i aplikantów na listę.

Trzy zażalenia rozwiązanych karteli

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z ogólnej liczby rozwiązanych przez p. ministra przemysłu i handlu 25 karteli 3 wniosły zażalenie do sądu kartelowego, a mianowicie kartel szkła okiennego, obejmujący 6 fabryk, kartel drutu i gwoździ, oraz kartel siatek żarowych.

Skargi rozpatrzone będą przez sąd kartelowy przy Sądzie Najwyższym na jesieni.

Baranowski



polski lotnik szybowcowy odbył drogę 300-kilometrową i wylądował pod Poczdamem w Niemczech.

Uzbrojona policja



musiała interweniować 14 lipca w Lille, gdzie strajkujący kelnerzy nie pozwolili pracować i obsługiwać gości lamistrajkom.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

Ludożerstwo w Chinach

10 milionów ludzi umiera z głodu. — Klęska nienotowana od stu lat

Korespondenci pism angielskich donoszą z Pekinu o straszliwym spustoszeniu, jakie po czyniła susza w zbiorach wsi chińskich w prowincji Szechuan.

Katakizm, który nawiedził prowincję Szechuan nie notowany był w Chinach od przeszło 100 lat. 10 milionów chińczyków umiera wskutek tego z głodu. Bogactwo i pieniądze nie mają tam żadnego znaczenia. Głodująca ludność nie widzi poprostu wyjścia z rozpacz-

liwej sytuacji. To też wypadki ludożerstwa nie należą do rzadkości.

Dzienniki chińskie podają o aresztowaniu zamożnego kupca z miasta Chingohow w prowincji Szechuan, którego złapano przy świętych zwłokach ofiary głodu, w chwili, gdy usiłował je zabrać do domu, aby na karmić siebie i swoją rodzinę.

Zdarzają się poza tym po wsiach chińskich liczne wypadki tajemniczego znikania chłopców i dziewcząt, które według

wszelkiego prawdopodobieństwa padły ofiarą kannibalizmu.

Jedynym pożywieniem w prowincji Szechuan jest obecnie biała, lepka glina. Żywi się nią znaczna część głodującej ludności. Mieszkańcy wsi masami uciekają do miast, ale zarządy miejskie wyrzucają zgłodniałych uciekinierów, którzy organizują się w bandy i trudnią się robojem.

Rząd centralny zrobił niewiele, aby ulżyć cierpieniom głodujących: 5 milionów dolarów przeznaczone na zakup ryżu dla prowincji Szechuan, drugie 5 milionów jako zapomogi dla robotników, oraz 16 milionów dla drobnych rolników są właściwie kroplą w morzu potrzeb, jakich wymaga groźna sytuacja. W projekcie rządu chińskiego jest poza tym dalszy zasiłek dla Szechuanu w wysokości 12 milionów dolarów.

Wszystko to jednakże jest jeszcze mało. Wypada bowiem na głowę ludności nie całe 4 dolary. Jest to więc śmiesznie mała suma, która w żadnym wypadku nie zażegna wiszącej nad chińską prowincją katastrofy.

Interwencja u min. Hulla według relacji prasy amerykańskiej

Prasa amerykańska, przedstawia inaczej niż P.A.T. przebieg interwencji żydów amerykańskich u min. Hulla. Interwencja ta w relacji prasy amerykańskiej wygląda następująco:

„WASZYNGTON. — Delegacja kongresu żydowsko - amerykańskiego pod przewodnictwem d-ra Stefana Wise'a złożyła wizytę amerykańskiemu sekretarzo wi stanu, Hullowi i przedłożyła mu memoriał, by rząd amerykański poczynił przyjazną interwencję u rządu polskiego, celem przywrócenia pełnego

równouprawnienia żydom.

Memoriał wskazuje, że Polska stała się samodzielnym państwem także dzięki interwencji Ameryki i dlatego rząd amerykański ma prawo do interwencji.

Delegacja przedłożyła także publiczną deklarację 146 chrześcijańskich instytucji kulturalnych i religijnych, które protestują przeciwko prześladowaniu żydów w Polsce i apelują do wszystkich elementów demokratycznych, by zwalczały antysemityzm”.

Foto POSZLAK się zamyka...

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

13

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjeżdża przez koczernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rowleńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stanęli Stadniccy. Zmęczony podróżą mąż pani Zofii kładzie się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną biuletę.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pani Krahelskiej, że zaręczył się ze Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodził b. dyrektor hotelu „Excelsior” i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłodny. Po jego wyjściu przychodził prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

W wyniku śledztwa oskarżają Tobolskiego o zamordowanie Stadnickiego. Obrony podejmuje się Krahelska. Widzenie z więźniem w celi, potwierdza jej przekonanie, że jest on niewinny. Krytycznej nocy był u zamężnej kobiety. Nazwisko jej musi pozostać w tajemnicy.

Dwie rzeczy rzuciły się Krahelskiej na samym wstępie w oczy. Czarny luksusowy Packard Zacherta i zajeżdżająca od strony podwórza karetka więzienna.

Przez chwilę przyszło jej na myśl, czy właściwie nie byłoby słuszniej, gdyby Zachert jechał karetką więzienną, a Tobolski Packardem, ale szybko odsunęła od siebie tę myśl. W tym samym momencie uświadomiła sobie, że Zachert był jedynym mężczyzną, który się jej naprawdę podobał, jedynym, który ją pociągał...

Miała bardzo dużo adoratorów w swym życiu, stonkowo dość krótkim, ale żaden z nich, nie zrobił na niej takiego wrażenia, jak Zachert, którego właściwie trudno było nazwać adoratorem. Bo właściwie co? Powiedział jej kilka razy, że mu się bardzo podoba, pocałował ją nawet...

Na wspomnienie tych pocałunków zrobiło się jej gorąco.

Odruchowo dotknęła wierzchem dłoni warg i szybko krokiem weszła do gmachu sądowego.

W pokoju adwokackim było rojno i gwarno. Proces Tobolskiego był naturalnie jedynym tematem rozmów i sporów między prawnikami. Większość była naturalnie zdania, że nic go nie zdoła uratować od stryczka, wszystko bowiem przemawiało zbyt wyraźnie przeciwko niemu. Maja z drżeniem przysłuchiwała się tym rozmowom. Nikt na nią specjalnej uwagi nie zwracał, jedynie jeden z aplikantów objawiając jedynym rzutem oka jej zgrabną sylwetkę i rasowe nóżki, szepnął koleżce na ucho:

— Nie wiesz, kto to? Sznytowa kobieta.

Maja prawie, że nie utrzymywała stosunków z kolegami z palestry. Dlatego też prawie nikt z obecnych ją nazwał przystojny aplikant, jest właśnie obrończynią bohatera dzisiejszego procesu.

w pokoju nie wiedział, że ta „sznytowa kobieta”, jak

ROZDZIAŁ XV

Rozprawa sądowa

Sala była już wypełniona do ostatniego miejsca.

Wszystkie sfery były tu reprezentowane na ławach dla publiczności.

Obok żony wysokiego dygnitarza miejskiego siedziała dziewczyna w chustce, obok wytwornie ubranych panów kilku podejrzanie wyglądających osobników.

Różnice stanowe i klasowe zatarły się zupełnie, wszystkie oczy błyszczały jednakowym gorączkowym

zainteresowaniem, wszystkich ściągnął tu jeden cel: Tobolski, morderca Andrzeja Stadnickiego.

Stolik dla prasy był formalnie oblepiony sprawozdawcami miejscowych i prowincjonalnych pism, tak, że woźny musiał dostawić jeszcze dodatkowy stolczyk, ponieważ reporterzy nie mogli się przy jednym pomieścić.

W chwili, kiedy Maja zajęła miejsce przed ławą oskarżonych, wszystkie oczy skierowały się ku niej i momentalnie stała się ona ośrodkiem zainteresowania całego audytorium.

Na ławach dla publiczności rozległy się szepty: „Niech pani spojrzy, jaka młoda ta adwokatka”, „Przystojna dziewczyna”, „Ta ma go bronić?” itp.

Prasa również zainteresowała się obrończynią Tobolskiego. Tych wszechwiedzących panów dziwiło niepomniernie, że nie znają wcale tej adwokatki i nie mogli też zrozumieć, dlaczego Tobolski, mając tak poważną sprawę zdecydował się wziąć nieznaną i nieretynowaną obrończynię.



Twarz ukrył w dłoniach i siedział bez ruchu...

— Oskarżony powinien prosić o uniewinnienie ze względu na brak doświadczenia u swojej adwokatki — powiedział Wytłocki reporter „Hasła” znany dowcipniś. Ten żart zapoczątkował całą serię uszczypliwych uwag pod adresem Krahelskiej, która starając się zachować równowagę i spokój, wertowała leżące przed nią akty.

W międzyczasie woźny sądowy, tęgi, średniego wzrostu mężczyzna tubalnym głosem wywoływał nazwiska świadków, których kierował do znajdującego się za stołem sędziowskim, pokoju.

Każde nazwisko wywoływało zainteresowanie wśród publiczności.

Kolejno do pokoju dla świadków poszła pani Stadnicka, bardzo blada, w głębokiej żalobie, następnie Zachert w nieposzlakowanym ciemnym garniturze, dyrektor hotelu, w którym popełniono mord, służący Stadnickiej, Michał Brzoza, i jeszcze kilku innych.

O godzinie 9 wprowadzono pod eskortą policyjną Tobolskiego.

Był bardzo blady, tą bledością, która wskazuje na bezsenne przepędzoną noc. Oczy miał silnie podkrążone.

Nie spojrzał nawet na salę, która jego wejście powitała cichym pomrukiem, uśmiechnął się kąciakiem ust do Krahelskiej i usiadł na wskazanym mu przez

poliejanta miejscu, opierając głowę na dłoniach.

W kilka minut później rozległ się dzwonek i na salę wkroczył komplet sędziowski.

— Gorący dzień będzie — mruknął Wytłocki do swego sąsiada. — „Wieszateli” przewodniczy.

„Wieszateli” było to przezwisko, nadane przez Wytłockiego przewodniczącemu kompletu sędziowskiego, wiceprezesowi sądu Garbaczyńskiemu, znanemu z surowych wyroków.

— Nic więcej do kompletu nie brakuje — odpowiedział sąsiad Wytłockiego — takie dowody i poszlaki, adwokatka - debiutantka i „Wieszateli”. Można śmiało iść do bufetu i napisać wyrok, nie siedząc na sprawie.

Rozprawa się zaczęła.

Nastąpiła normalna procedura, personalia oskarżonego, świadków.

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, Tobolski odpowiedział twardo: „Nie”.

Jako pierwsza zeznawała pani Stadnicka.

Raz po raz, ocierając chusteczką oczy, opowiedziała sądowi przebieg tragicznego wieczoru od chwili przyjazdu do hotelu do chwili wystrzału. Przez cały czas swych zeznań, ani razu nie spojrzała w stronę ławy oskarżonych, gdzie siedział morderca.

Tobolski również nie patrzył w jej stronę. Twarz ukrył w dłoniach i siedział bez ruchu.

Po zeznaniach pani Stadnickiej przewodniczący, na wniosek prokuratora Gralińskiego i obrony, przesłuchał ją o nieopuszczanie sali ze względu na możliwość konfrontacji.

Zeznania Zacherta, dyrektora hotelu i wreszcie Brzozy nic nowego do sprawy nie wniosły. Atmosfera zainteresowania zaczęła powoli maleć, ale spotęgowała się momentalnie, gdy przewodniczący po tych zeznaniach zwrócił się do oskarżonego ze słowami:

— Zeznania tutaj słyszane potwierdziły w całości zebrany materiał śledczy. Czy oskarżony nie chciałby ulżyć swemu sumieniu przez przyznanie się do winy?

— Ja nie zamordowałem Andrzeja Stadnickiego — powiedział Tobolski, wstając. — Tak mi dopomóż Bóg.

— Dajmy spokój Bogu — przerwał przewodniczący. — Tacy grzesznicy, jak pan, nie mogą liczyć na łaskę niebios.

— Pan prezes ma dziwne poglądy na łaskę Boga — powiedziała Krahelska, unosząc się z miejsca i ściągając na siebie uwagę całej sali. — Bóg jest miłosierny nawet dla najzatwardziały grzeszników.

Przewodniczący uśmiechnął się i odpowiedział: — Cieszy mnie bardzo, że obrona oskarżonego nie wątpi już w jego winę, inaczej nie nazywałaby go zatwardziałym grzesznikiem.

— Stwierdzam — zawołała Maja drżącym głosem, którą ten pojedynek słowny z przewodniczącym począł podniecać i denerwować, — że pan prezes, nazywając przez cały czas oskarżonego zatwardziałym grzesznikiem, uprzedza wyrok i sugeruje orzekający trybunał. Proszę o zaprotokółowanie mego protestu.

— To mi się podoba — odezwał się głos z miejsc dla publiczności.

Przewodniczący zadzwonił i następnie oświadczył: — Panie Zachert, pan to powiedział. Uprzedzam pana, że jeśli się pan jeszcze raz odezwie, będę zmuszony paan usunąć z sali.

— Ja przecież nie przeszkadzam w prowadzeniu sprawy — powiedział Zachert, podchodząc do stołu sędziowskiego. — Chcę tylko przeszkodzić w pełnięciu na tej sali strasznej omyłki sądowej.

— To jest rzeczą sądu — odpowiedział surowo przewodniczący. A za niewłaściwe zachowanie się na sali skazuje pana na 20 złotych grzywny.

(Dalej ciąg nastąpi)

Uśmiechy

Do obywatela III Rzeszy

Ach, żal mi Ciebie, przyjacielu, Tymbardziej, że nie z twojej winy Niedługo do pewnego celu Będziesz używał... serpentyny. RO-DO

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

Wycieczka akademików do Francji i Włoch

Żydowskie Stowarzyszenie Medyków organizuje akademicką wycieczkę do Francji i Włoch od 15 sierpnia do 15 września z następującą trasą: Bretania, Paryż, Marsylia, Riviera francuska i włoska, Genua, Rzym, Neapol, Capri, Florencja, Wenecja. Powrót do Warszawy przez Austrię i Czechosłowację.

Program wycieczki: 10-dniowy pobyt w Paryżu ze szczegółowym zwiedzaniem wystawy i miasta, wycieczki do Wersalu; 6-dniowy pobyt w miejscowości nadatlantycznej na pograniczu Bretanii i Normandii z wycieczkami morskimi na łodziach motorowych; 12-dniowa podróż po Włoszech ze szczegółowym zwiedzaniem Genui, Rzymu, Neapolu, Capri i Wenecji. Całkowity koszt (wizy, paszporty, przejazd, utrzymanie) 550 zł.

Zapisy przyjmuje Żyd. Stow. Medyków w Warszawie (Elektoralna 8) w godz. 20 min. 30 — 22 codziennie do dnia 28 b. m.

Osobiste

Z dniem 19 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi, p. Kazimierz Jagiełło. Zastępować dyrektora Jagiełłę będzie inż. Stanisław Sieradzki.

DZIS PRZYBYWA DO ŁODZI INSP. KLOTT

i podejmie próbę zlikwidowania konfliktu w przemyśle włókienniczym

Delegaci fabryczni za wyczerpaniem ugodowych środków walki

Dzisiaj w godzinach porannych przybywa do Łodzi delegat ministerstwa opieki społecznej, główny inspektor pracy, p. Marian Klott. Przedstawiciel rządu, który wyposażony został w szerokie pełnomocnictwa przyjeżdża, celem ingerowania w powstałym obecnie konflikcie w łódzkim przemyśle włókienniczym i podejmie w związku z tym próbę pojednania przemysłowców z włókniarzami.

O godzinie 11 rano rozpocznie się w inspekcji pracy pod przewodnictwem p. Klotta jedностronna konferencja z przedstawicielami 5 związków zawodowych. Do interwencji insp. Klotta i wyniku jego dzisiejszej konferencji z robotnikami, oraz konferencji jutrzejszej z przemysłowcami — przywiązuje w całej Łodzi wielką wagę. Ogólnie przy puszcza ją, że jeśli interwencja p. Klotta nie przyniesie całkowitego i natychmiastowego rozwiązania zatargu, to w każdym razie przyczyni się ona do znacznej złagodzenia jego ostrza.

W dobrze poinformowanych sferach liczą się z prawdopodobieństwem wyznaczenia wspólnej konferencji obydwu stron do ministerstwa opieki społecznej w Warszawie, gdzie nastąpiłoby zawarcie nowego układu zbiorowego.

Jak wiadomo, na sobotnim posiedzeniu komitetu wykonawczego klasowego związku włóknarzy postanowili zaczekać z proklamowaniem strajku w przemyśle włókienniczym Łodzi do wyniku interwencji insp. Klotta.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych zw. włóknarzy w lokalu Domu Śpiewaczego, przy ul. 11 Listopada 21.

Obrazy miały przebieg b. ożywiony i dyskusja trwała kilka godzin. W jej wyniku delegaci fabryczni postanowili upoważnić władze związku do proklamowania strajku włóknarzy po wyczerpaniu wszystkich środków ugodowego załatwienia zatargu, t. j. w razie negatywnego rezultatu akcji mediacyjnej insp. Klotta. (g)

Wywczasy p. Prezydenta nad Bałtykiem



Reprodukujemy zdjęcie, związane z pobytem p. Prezydenta Rzplitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w Juracie na Helu. Zdjęcie przedstawia p. Prezydenta podczas przechadzki w ogrodzie, okalającym willę p. Prezydenta, w towarzystwie kapelana zamkowego ks. prałata Humpoli, oraz adiutantów.

Delegaci Łodzi w Paryżu brali udział w kongresie urbanistycznym i architektów-ogrodników

W związku ze światową wystawą paryską, odbyły się w stolicy Francji liczne kongresy i zjazdy międzynarodowe. W niektórych z nich uczestniczyli przedstawiciele gminy miejskiej w Łodzi.

Wczoraj powrócił z Paryża na czele wydziału technicznego zarządu miejskiego w Łodzi, inż. Jan Rybołowicz, który brał z ramienia miasta udział w kongresie urbanistycznym. Z informacji, uzyskanych od nacz. Rybołowicza, dowiadujemy się, że przedmiotem obrad kongresu były nurtujące w chwili obecnej nowe prądy urbanistyczne w różnych państwach Europy.

Delegaci zastanawiali się nad najracjonalniejszym systemem zabudowy wielkich ośrodków miejskich. Podczas dyskusji ścierały się ze sobą opinie grupy zwolenników zabudowy zwartej i zabudowy luźnej, zrywającej z systemem wznoszenia drapaczy chmur, a uwzględniającej postulaty budowy miast-ogrodów. Okazało się, że ten ostatni system zyskał na kongresie najwięcej zwolenników. Kongres wypowiedział się przeciwko układowi bloków pierścieniowych, a za układem pasmowym,

który, zresztą, jest forytowany w całej Europie.

Poruszono również ważną dla Łodzi sprawę oddymiania miast. Duży aplauz zyskał m. in. odczytany przez reprezentanta rządu polskiego projekt ustawy o oddymianiu miast.

Delegaci zwiedzili, poza wystawą światową, elektrownię i gazownię Paryża, gdzie oddymianie zostało przeprowadzone w 100 procentach.

Odbył się również w Paryżu międzynarodowy kongres architektów - ogrodników. W kongresie tym wziął udział delegat Łodzi, naczelnik wydziału plantacji magistratu, inż. Stefan Rogowicz.

Uczestnicy kongresu zwiedzili parki i ogrody Paryża i okolic.

Polska delegacja w drodze powrotnej z Paryża zwiedziła plantacje miejskie w Kolonii, wystawie w Düsseldorfie i plantacje Berlina. (g)

Dwuch chłopców zbiegło z sierocińca w Liskowie

Jak nas informuje urząd śledczy w Łodzi, w dniu 15 b. m. zbiegło z sierocińca w Liskowie dwóch chłopców: 9-letni Marian Nowacki i 9-letni Maksymilian Kwiałkowski.

Za chłopcami rozesłano listy gończe. Nowacki jest wzrostu średniego, posiada nieco piegowatą twarz, ubrany w nowe ubranie koloru szarego, czarne pończochy i buciki, Kwiatkowski jest niski o pełnej śniadej twarzy, szcuple, ubrany w mundur harcnerski, pas skórzanym czarnym.

Posiadane wiadomości o zaginionych urząd śledczy prosi kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

Komunikat. Stow. „KULTUR-LIGA”

urządza w środę, dn. 21-go b. m. o godz. 9 wiecz. Jedyne Ułgowe Przedstawienie świetnej sztuki p. t. Żadem Sprawy ledliwości wykonane przez słynną artystkę Iłę Kamieńską z jej doskonałym zespołem. Bilety od 40 gr. do 2-ch zł. już do nabycia w Stow. „Kultur-Liga”, Zachodnia 68, tel. 191-15.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI

Dziś o godz. 21-ej premiera wesołej komedii Fodora „Miłość w kwadracie”. W rolach głównych wystąpią: Gosławski, Łęcka, Skrzydłowska, Hierowski, Kondrat, Modrzeński, Szletyński i Winawer. „Miłość w kwadracie” grana będzie codziennie o godz. 21-ej.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt. 12.25 Koncert. 13.55 Koncert symfoniczny (płyty). 15.00 „Kwadras dla pesymistów”. 15.20 Melodie tyrolskie (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata. 16.20 Utwory na fortepian w wyk. Natalii Weismann-Hublerowej i Heleny Landau. 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — felieton. 17.00 Wielcy kompozytorzy piszą lekką muzykę. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.10 Pogadanka łódzkiej rodziny radiowej. 18.25 Wesołe polki (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Pięć minut w niebie” — skecz. 19.15 Recital skrzypcowy Bakman. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Pogadanka popularna p. t. „Łódź w dzień i w noc”. 21.45 „Nie zapomnieliśmy do śmiechu” — obrazek krakowski Bałuckiego. 22.00 Koncert wieczorny w wyk. sk. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (1509) 20.00 Symfonia D-dur Haydna i Dwo skecze Mac Millana. BRUKSELA (522) 20.00 „Zemsta nietoperza” — operetka J. Straussa. PRAGA (470) 21.00 Symfonia fantastyczna Berlioz. PARYŻ (1643) 21.00 „Markietanki” — opera Godarda BORDEAUX (279) 21.00 „Napój miłosny” — opera Donizetti’ego (z Rzymu). STRASSBURG (349) 20.15 „Carmen” — opera Bizeta. SZTUTGART (523) 00.00 Fragmenty z oper (płyty). SZTOKHOLM (426) 20.00 Uwertura „Ifigenia w Aulis” Glucka, Koncert fortepianowy A. d. Bacha, Wariacje orkiestrowe Brahmsa, Concertino na fortepian z orkiestra Honegera i Suita „Arlesienne” Bizeta. MEDIOLAN (368) 21.00 „Napój miłosny” — opera Donizetti’ego.

WYJAŚNIENIE

W związku z naszą wiadomością p. t. „Harce pijanych tancerzy”, dowiadujemy się, że awanturnicy nie wyszli z sali tańca p. Wilczaka, która w tym czasie już była nieczynna, lecz zjawili się z iakiegoś innego lokalu.

Wzruszeni zgonem B. P. **Józefa Babada** składamy pozostałej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia **ZARZĄD Firmy „Rudzka Przedza” S. z o. o.**

Lustracja magistratu trwa Wczorajsza konferencja z inspektorami związku rewizyjnego samorządu

W Łodzi bawią, jak wiadomo, inspektorzy związku rewizyjnego samorządu terytorialnego z insp. Pawlakiem na czele, którzy przeprowadzają lustrację biur, urzędów, agend i przedsiębiorstw zarządu miejskiego w Łodzi.

Wczoraj w gmachu zarządu miejskiego odbyła się druga konferencja przedstawicieli miejscowych władz z inspektorami. W obradach wzięli m. in. udział naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego, p. Jellinek, prezydent

p. Godlewski, wiceprezydent Paček, dyrektor Kalinowski i in. Inspektorzy złożyli na konferencji ustne sprawozdanie z lustracji wydziałów finansowego, podatkowego, pracy i opieki społecznej, oraz zdrowotności publicznej.

Na pierwszej konferencji, która odbyła się niedawno, sprawozdanie złożono z inspekcji wydziałów gospodarczego, prezydialnego i oświaty i kultury. W najbliższych dniach kontrolerzy zw. rewizyjnego przeprowadzą lustrację wydziału technicznego, a następnie przedsiębiorstw „Kanalizacja i wodociągi” i gazowni miejskiej.

Ostateczny protokół lustracyjny zarząd miejski otrzyma po zakończeniu inspekcji, t. j. w początkach sierpnia r. b. od zw. rewizyjnego samorządu terytorialnego.

KOLONIA Ż. K. S. MAKABI - ŁÓDŹ w KARWI nad Bałtykiem Najbliższa grupa wyjeżdża w dn. 22 i 24 b. m. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ż.K.S. „Makabi”, Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07 codz. w godz. 11—13 i 18—22-ej

Z żałobnej karty

B. p. Józef Babad

Przed parą dniami zmarł w Wiedniu znany przemysłowiec łódzki b. p. Józef Babad.

Ubył Łodzi jeszcze jeden pionier przemysłu włókienniczego, człowiek z nieskazitelnym charakterem. Po zostawieniu po sobie nietylko Izzy rodziny, ale i szczerą żal wielu organizacji, które wspierał zawsze, gdy się do niego zwracały.

Dziś pogrzeb

ofiar katastrofy samochodowej pod Lublinkiem

Jak się dowiadujemy, wobec wydania zezwolenia przez władze prokuratorskie w Łodzi na pochowanie zwłok ofiar katastrofy samochodowej za Lublinkiem, wczoraj rodzina zmarłego tragicznie Jerzego Keilicha zabrała z prosektorium zwłoki, które przewiezione zostały do kościoła cmentarza Ewangelickiego.

Datę pogrzebu przesunięto na dzień dzisiejszy.

Poza tym w dniu dzisiejszym o godz. 3 po poł. z prosektorium odbędzie się pogrzeb drugiej ofiary katastrofy — Łucji Wieszczyńskiej.

KTO SWOJE ZDROWIE SZANUJE

TEN TYLKO **OLYMPIA GUM** KUPUJE

Zderzenie samochodów

na szosie Rokicińskiej

Okolo godziny 6-ej po południu na szosie Rokicińskiej miało miejsce zderzenie samochodów. Patrolujący szosę st. post. Jan Stawiany z posterunku w Andrzejowie zatrzymał auto osobowe marki „Aero” A. 47284, prowadzone przez Jana Weigta (Senatorska 10),

Znaleziono zwłoki zaginionego listonosza Chwaśniewski popełnił samobójstwo po utracie dziecka

„Głos Poranny” donosił w dn. 10 b. m. o tragedii, jaka się rozegrała w rodzinie listonosza 29-letniego Antoniego Piotra Chwaśniewskiego (Żeglarska nr. 11).

Przed kilku tygodniami zmarło jedyne dziecko Chwaśniewskiego, które liczyło dwa lata. Śmierć dziecka wywołała w

rodzinie Chwaśniewskich bezgraniczną rozpacz.

Zona listonosza 27-letnia Olga Chwaśniewska w krótkim odstępie czasu dwukrotnie targnęła się na życie, zażywając truciznę. — Do dnia dzisiejszego Chwaśniewska przebywa jeszcze w szpitalu w Radogoszczu. Ojciec dziecka znikł zaraz po

pogrzebie. Policja rozesłała za nim listy gończe, jednakowoż wszelkie wysiłki w kierunku odnalezienia zaginionego listonosza nie dały wyniku.

W naszej wiadomości w dniu 10 b. m. wyraziliśmy przypuszczenie, że Chwaśniewski popełnił samobójstwo. Obecnie przypuszczenie do znalazło swe po-

twierdzenie.

Oto wczoraj idący ulicą Kniaziewiczza emerytowany ogniomistrz Bałaban w pobliżu szpitala w Radogoszczu poczuł charakterystyczną woń rozkładającego się ciała. Ogniomistrz zboczył z drogi i wszedł w żyto, kierując się w stronę miejsca, skąd dochodziła woń i zauważył na ziemi zwłoki mężczyzny, ubranego w mundur listonosza. Obok zwłok leżał rewolwer. Zwłoki były już niemal w stanie zupełnego rozkładu.

Bałaban powiadomił o swym odkryciu policję. Na miejsce zjechała przedstawicielstwo władz. Już pierwsi dochodzenie ustaliło, iż były to zwłoki poszukiwanego od 3 tygodni listonosza Chwaśniewskiego. Stwierdzono, iż popełnił on samobójstwo wystrzałem z rewolweru w głowę.

Dalej ustalono, iż listonosz odebrał sobie życie w pierwszej połowie lipca.

W godzinach popołudniowych przewieziono zwłoki Chwaśniewskiego do prosektorium miejskiego.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom naszej najukochańszej

b. p. Soni Zyngerowej

składają serdeczne podziękowanie

Mąż, synowa i synowie

Znów katastrofa samochodowa

Pod Adelmówkiem rozbił się wóz ciężarowy

Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznej katastrofy samochodowej, w której ponieśli śmierć Jerzy Keilich i jego żona Wieszczyńska, gdy oto znów wydarzyła się wczoraj wczesnym rankiem katastrofa na szosie Zgierskiej w pobliżu Adelmówka.

Do Łodzi jechało z Sompolna auto ciężarowe firmy „Chevrolet” LD 80829, prowadzone przez szofera 35-letniego Władysława Magowskiego z Sompolna (Warszawska 20).

Auto załadowane było skrzyniami i drobiem. Przy szoferze i na szczycie załadowanego skrzyniami samochodu siedzieli: 37-letni Kopel Browski (Sompolno, Rynek 25), 22-letni Wolf Klupski (Izbica Kuj. pow. Koło) oraz 32-letni Hersz Szafir (Łódź Jeruzolimka 4).

W pewnym momencie w samochodzie pękł waś u kierowcy. Magowski nie zdołał już zahamować rozpędzonego wozu, który wpadł do przydrożnego rowu i wywrócił się.

Z pod szczątków rozbitego auta przejeżdżający szosą furmani z trudnością wydobyli szofera i jego pasażerów. Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża, którego karetką przewieziono wszystkie cztery ofiary katastrofy do pobliskiego szpitala w Radogoszczu.

Tu lekarz dyżurny dr. Wągrowski stwierdził u szofera obrażenia czaszki i potłuczenia cięlesne, u Browskiego wstrząs mózgu, u Klupskiego i Szafira złamanie nóg. Stan rannych nie jest groźny.

Policja badając rozmiary katastrofy znalazła w samochodzie większą ilość mięsa rytualnego, pochodzącego z potajemnego uboju, w związku z czym wdrożono również śledztwo w

kierunku ustalenia do kogo mięso należy.

W godzinach popołudniowych usunęto z szosy szczątki rozbitego wskutek katastrofy samochodu.

Falszywe pogłoski o trądzie w Łodzi

Od kilku dni miasto nasze obiega pogłoska, iż córka jednego ze znanych przemysłowców łódzkich p. P. zapadła na straszną chorobę trądu.

Zarażenie rzekomo miało nastąpić wskutek spożycia bananu, na którym były zarazki trądu.

Ponieważ do redakcji naszej zwracano się ciągle w tej sprawie

z zapytaniami, porozumieliśmy się wczoraj z wydziałem zdrowotności publicznej zarządu miejskiego.

Tam kategorycznie zdementowano wywołującą niepokój pogłoskę. Żaden z lekarzy łódzkich o takim wypadku nie doniósł, co musiałby uczynić w wypadku stwierdzenia choćby tylko podejrzanych objawów.

Dzisiejsze audycje

OPOWIADANIA BAŁUCKIEGO

Po dzień dzisiejszy twórczość teatralna Michała Bałuckiego cieszy się niezmiennym powodzeniem i uznaniem. Natomiast jako powieściopisarza a zwłaszcza jako nowelista uległ Bałucki zapomnieniu. W setną rocznicę urodzin autora „Domu otwartego”, „Grubych ryb” — Polskie Radio nadaje cztery audycje, poświęcone nowelom Bałuckiego. Są to opowiadania ściśle związane z Krakowem, miastem, którego świetnym płewcą stał się Bałucki. Tchną one pogodą i niefrasobliwym nastrojem, malują wnikliwie koloryt współczesnego autorowi Krakowa, to też w okresie letnim niechybnie będą stanowiły atrakcję dla naszej publiczności. Powyższe audycje są kontynuacją zamierzeń Polskiego Radia systematycznego przypominania twórczości dawniejszych pisarzy polskich.

Opowiadania te udczyta przed mikrofonem krakowskim p. Ludwik Rusz

kowski w dniach 19. 20, 21 i 22 lipca o godz. 21.45.

WIELCY KOMPOZYTORZY PISZĄ LEKKĄ MUZYKĘ

Radiowy koncert, który nadany zostanie o godz. 17.00, przekona słuchaczy o tym, iż nawet najwięksi kompozytorzy świata, posiadający w swym dorobku twórczym utwory poważne — komponowali również z upodobaniem utwory lżejsze, popularne. Tak np. Mozart, Beethoven, Schubert, Händel, Berlioz i inni — pisali tańce ludowe i współczesne im salonowe jak kontredanse, kadryle, galliardy itp.

ERNA SACK i SZYMON BAKMAN

Dwa koncerty w programie radia, choć zgola o różnym charakterze, przyniosą słuchaczom utwory w wykonaniu znanych solistów. Pierwszy z nich o godz. 18.15 o charakterze rozrywkowym — to pieśni i piosenki z płyt, które odśpiewa Erna Sack; drugi o godz. 19.15 będzie recitale skrzypcowym Szymona Bakmana, który odegra utwory Bacha, Brahmsa i kompozytorów współczesnych.

WYCIECZKA DO ALEKSANDROWA

Obok wielkich centrów przemysłowych, obok głośnych miast wojewódzkich rozsiana jest cała masa miast i miasteczek cichych, nieznanych, których mieszkańcy prowadzą spokojny żywot. O miasteczkach tych i jej ludności najczęściej nie wiele wiemy, mimo, iż praca ich wnosi pewne wartości do ogólnego dorobku narodowego. Pod samą Łodzią jak satelity rozlokowały się: Zgierz, Pabianice, Aleksandrów. O Zgierzu i Pabianicach, jako o ośrodkach fabrycznych wiemy dość dużo, natomiast Aleksandrów, miasto rękodzielników wciąż jeszcze jest nieznanie zarówno nam, jak i całej Polsce. A przecież ciekawe jest życie tego miasteczka. W ramach audycji ogólnopolskich rozgłośnia łódzka o godzinie 16.45 nadaje felieton red. St. Sapocińskiego p. t. „Wycieczka do Aleksandrów” i w ten sposób pragnie zapoznać radiostuchaczy z tym miasteczkiem.

Kierowcy samochodów i ich pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku. Auto zostały uszkodzone.

Policja prowadzi dochodzenie.

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

Powtórzenie premiery!

NAPIETNOWANA

W roli gł.

KAY FRANCIS

Nowy temat: aktorka jako matka

Egzotyka krajobrazu brazylijskiego



Na zdjęciu naszym niedawno zbudowana kolejka linowa w Skalistych Górach obok Rio-de-Janeira.

Z. T. K.

Łódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Staraniem sekcji turystycznej odbędą się w najbliższych dniach następujące wycieczki weekendowe i krajoznawcze:

1) Od 22 do 25 lipca — 3-dniowa wycieczka do Zakopanego. Zapisy do 21 lipca.

2) 24. VII. — Zgierz, Smardzew i okolice. Zapisy do 23 b. m.

3) 25. VII. — Teodory i okolice.

4) 31. VII. — Helenówek (ferma), Nowa-Gdynia i Chelmy.

5) Od 1. VIII. do 14. VIII. — 14-dniowa wycieczka na trasie: Druskieniki — Narocz — Wileńszczyzna — Pojezierze Augustowskie. 7-dniowy pobyt na kolonii Z. T. K. w Druskienikach.

Wycieczki zagraniczne do Paryża i Jugosławii.

Sekretariat przyjmuje zapisy na kolonie w 1) Karwi nad Bałtykiem, 2) Zakopanem, 3) Druskienikach, 4) Jamnie koło Jaremca oraz 20-dniowe turnusy kuracyjne do Truskawca.

Członkowie Z. T. K. korzystają z ulgowych biletów turystycznych na 1000 km i 2500 km.

Zapisy i informacje w sekretariacie. Piotrkowska 101, tel. 121-53 od godz. 18-ej do 22-ej.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

NA POGORZELCÓW.

Zamiast kwiatów na grób niezapomnianej Soni Zyngerowej ofiarują na rzecz komitetu pomocy pogorzalców bałuckim zł. 30.— Choleńskowie i zł. 10.— Iteldowie.

NA BRZESCO.

B. M. zł. 5.— Grupa młodzieży we Włodzinie rzowie zł. 16.—

Przebieg od **BÓLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE 2% TABELI

KOWALSKINA

Łożuje się zdrowo

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Salminen bije rekordy Nurmi'ego

Na zawodach w Helsingforsie znany biegacz fiński Salminen, ustanowił nowy rekord świata w biegu na 10 klm. wynikiem 30:05,5 min.

Jednocześnie poprawił on rekord Nurmi'ego z r. 1930 na 6 mil angielskich (9656 mtr.) z 29:36,4 na 29:08,3.

W kilku wierszach:

— TENNISISCI WIMY ROZGROMIE NI W TORUNIU. — Wima rozegrała w niedzielę w Toruniu spotkanie międzygrupowe z tamtejszym KL. L. - T. Spotkanie zakończyło się drugocowym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:1. Jedyny punkt zdobył dla Łódzian Skonecki w spotkaniu z Herdegenem, zwyciężając go w trzech setach 6:2, 2:6, 6:4. W pozostałych grach, w których zwyciężyli gospodarze wyniki brzmiały następująco: Bojanowski — Skonecki 8:10, 6:2, 6:3, Herdegen — Stepien 6:3, 6:3, Denenfeldowa — Nowakowska 6:2, 6:3, Rosłeki — Stepien 4:6, 6:3, 6:3, Bojanowski, Herdegen — Skonecki, Adameczek 6:3, 5:7, 6:3, Denenfeldowa, Bojanowski — Nowakowska, Stepien 6:2, 6:0. Na skutek tej przegranej WIMA została już wyeliminowana z konkurencji a klub toruński grać będzie w spotkaniach ćwierćfinałowych.

— POPRAWA W STANIE ZDROWIA EINBRODTA, który przed kilku dniami uległ na treningu poważnemu wypadkowi, jest już znaczna. Einbrodt jest nadal pod stałą obserwacją lekarską, czuje się już jednak znacznie lepiej i stan jego poprawia się z każdym dniem.

— AUSTRIA — WĘGRY W BOKSIE 8:8. — Międzynarodowy mecz amatorów, rozegrany wobec 2 tys. w Wiedniu zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Poszczególne walki dały następujące wyniki (w kolejności wag): Enekes (W) zwyciężył na pkt. Klapke; Bendl (W) wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Lebkowitzem; Jaro (A) pokonał niespodziewanie Frygycsa; Weillhammer (A) wygrał z Benem; Mandl (W) pokonał Bedricha; Kerbler (A) wygrał z Jaklsem; Schweifer (A) pokonał Nolpe, wreszcie Nagy (W), został zwycięzca nad Lechnerem, ale tylko na skutek przerwania walki przez lekarza z powodu kontuzji oka austriaka. Na 9-ego sierpnia proponowany był w Klagenfurcie międzynarodowy mecz bokserski Austria — Włochy. Z powodu zerwania stosunków sportowych między tymi krajami, mecz ten został również odwołany i w miejsce Włoch, zaproszono nad Württhersee ósemkę Czechosłowacji.

— KOLARZE WARSZAWSCY NA WYŚCIGU JUBILEUSZOWYM ŁTK. — W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi drużynowy wyścig szosowy na dystansie 100 klm. organizowany przez Łódzkie Towarzystwo Kolarskie w ramach imprez jubileuszowych z okazji 50-lecia istnienia klubu. W wyścigu tym obok wszystkich klubów łódzkich startować też będą zespoły reprezentacyjne czołowych klubów stołecznych. Pewny jest na razie udział mistrzowskiej drużyny Fortu Bema, zespołu Syreny, której czołowym zawodnikiem jest znakomity Starzyński i drużyny reprezentacyjnej „spowinowaconego” z ŁTK. — Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

— NIEMIECKI „DER LEICHT-ATLETT“ przypomina, że granicę 70 m. w rzucie oszczepem przekroczyło dotychczas tylko 13 zawodników. — W lesie tej znajdują się dwa polacy: Lokajski i Turczyk. Lista tej trzynastki przedstawia się następująco: Jarvinen (Finl.) 77,23 m., Stöck (Niemcy) 73,96 m., Nikkanen (Finl.) 73,86 m., Weimann (Niemcy) 73,50 m., Lokajski (Pol.) 73,27 m., Attervall (Szwecja) 71,72, Sule (Estonia) 71,48 mtr., Penttila (Finl.) 70,82 mtr., Toivonen (Finl.) 70,72 mtr., Turczyk (Polska) 70,56 mtr., Issak (Estonia) 70,48 mtr., Sippala (Finl.) 70,44 m.

— ŁOZPN, na wczorajszym posiedzeniu, postanowił, w poszukiwaniu odpowiednich reprezentantów, szukać ich po prowincji i organizuje obecnie serię spotkań międzymiastowych. Na nadchodzącą niedzielę rozpisaną mecz Zgierz — Pabianice, który rozegrany będzie na stadionie miejskim w Zgierzu. Składy obu drużyn ustalone zostały w porozumieniu z zainteresowanymi klubami i wyglądają następująco:

PABIANICE: Adamek I (Sokół), rez. Kopec (PTC), Jędrzyński i Barioszek (Sokół) rez. Kacalak (PTC), Łątka, Adamek II, Rydyński (Sokół), Cerfas (Burza), Miłkowski (PTC), Sznajder (Sokół), Szymański i Kubieli (PTC), rez. Bayer (Burza).

ZGIERZ: Podgórski (Sokół), Marzec (Buruta), Wiaderkiewicz (Buruta), Tuszyński (Sokół), Pietrzak, Zrobek i Wesolowski (Sokół), rez. Próchniewicz (Buruta), Domański (Buruta), Bryzewski (Sokół), Lebreck (Buruta), Kornaeki i Mamiński (Sokół), rez.: Le wandowski (Przybyłowianka) i Schin-ke (ZSG).

AMERYKA WYGRYWA GRĘ PODWÓJNĄ po wyrównanej, zaciętej walce i prowadzi 2:1

Wczoraj, rozegrana została gra podwójna międzystrefowego meczu tenisowego Ameryka — Niemcy.

Zgodnie z przewidywaniami, GRĘ PODWÓJNĄ WYGRAŁA PARA AMERYKAŃSKA: BUDGE — MAKO, choć nie przyszło jej to łatwo. WALKA BYŁA CZTEROSETOWA, TRWAŁA 2 GODZINY A WYNIK JEJ brzmiał 4:6, 7:5, 8:6, 6:4. Już sam wynik odzwierciedla układ sił, ale jeżeli dodamy, że Niemcy po wygraniu pierwszego seta, w drugim prowadzili 5:3, w trzecim wyprzedzili na 6:6, a w czwartym mieli jeszcze przewagę trzech gemów, wówczas zrozumiemy sukces pary amerykańskiej, uznanej jednoznacznie za najlepszy debel świata.

Na dobro Niemców zapisać trzeba, kolosalne morale z jakim waleczą, niesłychaną zaciętość i szybkie odnajdywanie taktyki na przeciwnika. Henkel grał wczoraj wspaniale, jego piłka miała zawsze odpowiednią długość i on też zdobył więcej punktów od Cramma; Gottfried von Cramm, jakkolwiek miał momenty wspaniałe, to jednak robił wrażenie

oszczędzającego się na jutrzejszy pojedynek z Budgem.

Z czwórki aktorów tego wielkiego pojedynku na plan pierwszy wysunął się jednak Donald Budge. SERWIS KALIFORNIAŃCZYKA BYŁ PRAWIE ŻE NIE DO OBRONY. Dość powiedzieć, że 6 GEMÓW ZE SWEGO SERWISU WYGRAŁ BUDGE — SUCHO, i punkty zbierał przeważnie z pierwszej piłki. Raz jeden tylko serwisu swego nie wykonał. Był to dziesiąty gem pierwszego seta. Z dwóch piłek serwisowych prowadził 30:0, Henkel wyrównuje, po tym następuje błąd nóg i Niemcy przezwają. Budge serwuje, piłkę przyjmuje Henkel i odbija pod nogi Mako. Tak się zakończył pierwszy set, wygrany przez Niemców 6:4.

Początek tego seta był wyjątkowo ciekawy. Pierwsze cztery gry przynoszą punkty serwującym, dopiero Cramm traci piłki z serwy i jest 3:2 dla pary amerykańskiej. Serwuje Budge i wygrywa suchego gema, powiększając dystans dzielący od Niemców, ale teraz następuje piękne zagranie Henner Henkla, po tym

Mako, który jeszcze się nie rozegrał, partoli dwie piłki i nim się spostrzeżono, stan gry był 4:4. Dziewiąty gem ma kolosalne znaczenie, Niemcy bardziej się przykładają do wygrania go i Cramm kończy go zwycięsko. Teraz następuje moment wyżej już opisany, jak to Budge raz nie zamienił swego serwisu na gema. Niemcy prowadzą więc 6:4.

Drugi set rozpoczęli Niemcy dobrze i znów, nim się spostrzeżono, prowadzili 5:3, tak, że zanosiło się na sensację nielada, że wygrają i drugiego seta, a więc byłoby z największymi szansami na ogólne zwycięstwo.

W tym momencie, kapitan drużyny amerykańskiej Prentice już nieprzytomny ze zdenerwowania, RZUCA GŁOŚNĄ UWAGĘ OSTRZEGAWCZĄ, I PARA AMERYKAŃSKA DAJE KONCERT GRY. Mako, dopiero teraz się rozkręcił i demonstruje cały swój wielki kunszt. W niespełna pięć minut, Budge i Mako zdobywają 4 gemy i pierwszego dla siebie seta.

Set trzeci ma taki przebieg, że sytuacja co chwila jest inna. 4:3 dla Ameryki a po chwili 5:4 dla

Niemiec, tak ciągle do stanu 6:6. Gemy są przeważnie krótkie, tem po bowiem jest szalenie. W decydującym momencie serwuje Budge, oczywiście wygrywa gema, jest 7:6, a w następnej grze Mako skończył wspaniale trzy piłki Henkla. 8:6 i Ameryka prowadzi 2:1.

Początek gry czwartego seta zapowiadał zwycięstwo Niemców i tu mamy do zanotowania ciekawy wypadek. Pięć gemów przechodzi na sucho, w tym Budge zdobywa dwa, Henkel i Cramm po jednym, a Mako ze swego serwisu nie zdobywa ani jednej piłki. I znów ostrzegawczy okrzyk kapitana drużyny amerykańskiej i Mako budzi się do gry. Amerykanie szybko wyrównują. Cramm przegrywa serwis, jest 4:5 i podaje Budge. Cześćry piłki - bomby pod rząd, nie do przyjęcia, kończą mecz.

Ameryka wygrała w stosunku 4:6, 7:5, 8:6, 6:4 i prowadził po drugim dniu 2:1.

Dziś, rozegrane będą ostatnie dwie gry, single. W pierwszej parze spotkają się: Grant — Henkel, a w drugiej: Budge — Cramm (!!!).

Jeżeli w pierwszej grze, Grant wygra, spotkanie drugie może być wartością rewanżu za finał Wimbledonu. Ale, wobec formy Henkla wczoraj zaprezentowanej, szanse Granta nie są duże.

PRENTICE, kapitan drużyny amerykańskiej, nie miał zdaje się szczęśliwej ręki z nominacją Granta. Prenticeowi przypisuje się zresztą winę, za przegraną Ameryki przed dwoma laty w spotkaniu z Anglią, wysławiał bowiem wówczas Allisona smutną Wooda.

Prentice jest zdenerwowany, ale siląc się na spokój, powiedział: „Grant w zasadzie nie jest lepszy od Parkera, posiada jednak większą wytrzymałość od niego. Wybór był trudny, wierzę jednak, że w meczu z Henklem ma on te same szanse co Parker”.

P. plk. Gabryś opuszcza Łódź Na stanowisku kierownika okręgowego urzędu w. f. i p. w. zajdzie niebawem zmiana

W tych dniach wyjeżdża na miesięczny urlop wypoczynkowy p. ppłk. dypl. Jan Gabryś, kierownik okręgowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Łodzi. — Zastępować go będzie w kierownictwie urzędu p. mjr. Jan Piwowar.

Jak się dowiadujemy, p. PPLK. GABRYŚ OPUSZCZA NIEBAWEM ŁÓDŹ NA STAŁE, obejmuje bowiem wyższe stanowisko w administracji wojskowej w innym mieście.

Na stanowisku więc kierownika urzędu W. F. i P. W. zajdzie zmiana. Kto będzie następcą p. ppłk. Gabryśa jeszcze nie wiadomo. Decyzja zapadnie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Wiadomość o ustąpieniu p. plk. Gabryśa z odpowiedzialnego stanowiska kierownika akcji wychowania fizycznego, przyjmie sport łódzki z zalem, dał się on bowiem poznać jako zdolny, pełen inicjatywy twórczej opiekun młodzieży.

Rezultaty przeszło 3-letniej pracy p. ppłk. Gabryśa na terenie nie tylko samej Łodzi, ale i prowincji łódzkiej są tak znaczne, że nie trzeba ich wcale podkreślać, dla interesujących się sportem, rzucają się one same w oczy.

O latach kierownictwa p. ppłk. Gabryśa urzędem W. F. i P. W. w Łodzi, sport łódzki zachowa z pewnością wdzięczne wspomnienie.

Pozaturniejowy ruch w tenisie Helen Wills rozwodzi się..., a Dorothy Round wychodzi za mąż

Ośmiokrotna zwyciężczyni Wimbledonu, Helen Wills-Moody udała się do Reno, by tam przeprowadzić proces rozwodowy ze swoim mężem, maklerem giełdowym Moody.

— W ciągu ośmiu lat mego małżeństwa — oświadczyła ex-mistrzyni świata — nie miałam z mężem moim poważnych nieporozumień, ale on niechętnie widział, że grywałam w Wimbledonie. Teraz będę mieszkała w San Francisco. W zimie przyjadę do Szwajcarii, aby uprawiać sport, a potem jadę do Anglii, gdzie wezmę udział w turniejach tenisowych i naturalnie będę również grała w Wimbledonie. To są moje najbliższe plany.

Kiedy zapytano Helen Wills, czy ma zamiar jeszcze raz wyjść za mąż, powiedziała: „Tak, naturalnie, spodziewam się tego”. Ale za kogo — to zamieściła.

Anglia, która jeszcze w roku zeszłym wygrała cztery z pięciu mistrzostw w Wimbledonie, musiała się tym razem zadowolić jednym jedynym. To jedno mistrzostwo, które zdobyła Dorothy Round, przyjęło w Anglii z tym większym entuzjazmem, że nawet pierwsi angielscy fa-

chowcy tenisowi nie mieli odwagi wierzyć w zwycięstwo czołowej brytyjskiej reprezentantki nad silnymi międzynarodowymi przeciwniczkami. (Jędrzejowska. Red.).

We wszystkich angielskich pismach można znaleźć nazwisko Dorothy Round, przy czym wskazują szczególnie na to, że wyjdzie za mąż we wrześniu. Już przed turniejem w Wimble-

don oświadczyła mis Round, że zwycięstwo w Wimbledonie byłoby jej najpiękniejszym podarunkiem ślubnym. Ślub zwyciężczyni z Wimbledonu z Douglasem Little odbędzie się 7 lub 3 września.

Helen Wills-Moody



udała się do Reno, gdzie przeprowadza proces rozwodowy przeciw swemu mężowi, maklerowi giełdowemu Moody.

Angielska publiczność zajmuje się już żywo przygotowaniem do ślubu zwyciężczyni z Wimbledonu. Sukata, którą Dorothy Round będzie nosiła w dniu ślubu, została już omówiona. Projekt pochodzi od młodego artysty mody, pracującego jako rysownik mód, ale równocześnie czynnego w sekretariacie klubu All - England. Na tle koloru ostrygi wtkany jest wzór łączących się srebrnych róż. We włosach Dorothy Round będzie nosiła wianek z kremowych róż, a welon będzie tego samego koloru.

Aczkolwiek bardzo żałują w Anglii, że miss Round nie może wyjechać z drużyną kobietą do Ameryki, aby wziąć udział w rozgrywkach o puchar Wightmana, — to jednak w tym wypadku składają sobie „królowej tenisu”, a w dniu jej ślubu Dorothy Round może być pewna podziwu i wdzięczności całej Anglii.

Palestyna rynkiem przyszłości dla Polski

Państwo żydowskie staje się centrem tranzytowym na Wschodzie

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula

giełdy warszawskiej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 291.60, Bruksela 89.20, Helsingfors 11.64, Londyn 26.30, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.29.13, Nowy Jork — kabel 5.29.38, Paryż 19.95 (— 50), Praga 18.45, Sztokholm 135.65, Zurych 121.35.

Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27.25, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 290.60, franki francuskie 19.80, szwajcarskie 120.85, belgi belgijskie 88.95, funty angielskie 26.21, funty palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.50, korony duńskie 116.95, norweskie 131.55, szwedzkie 135, liry włoskie 22.30, szylingi austriackie 95.50, marki fińskie 11.20, marki niemieckie 139 marki niemieckie srebrne 146. AKCJE.

Dla akcji tendencja była bardzo mocna, przy większych obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 101.50 (plus 100), Cukier 30.50 — 30.63, Węgiel 21.50 — 21.70 — 21.50, Ostrowieckie 26, Starachowice 30.50 — 31 — 30.75, za akcje Żyrardowa chciano płacić 41, za akcje Rudzkiego 5.80.

PAPIERY PROCENTOWE.

Da papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I emisja 45.50, II em. 64.75, seria II em. 81.50, 4 proc. dolarowa 38.75 — 38.50, 4 proc. konsolidacyjna 55.25 — 55, drobno 54.13 — 54.50, 5 proc. konwersyjna 59.25, 4 i pół proc. pożycz. wewnętrzna 53.63 — 53.88 — 53.63, 4 i pół proc. ziemskie 55.50, 4 i pół proc. Warszawy 58.25, 5 proc. Warszawy nowa 60 — 59.75 — 59.88, odcinki po 1000 zł. 60.50, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja 59.25. Transakcje dokonane a nietotowane: 7 proc. Śląska 55.75, 7 proc. pożycz. warszawska 55.50, 3 proc. państwowa renta ziemska 53.50, odcinki po 1000 zł. — 54, po 100 zł. — 68, za 9 proc. dillonowską chciano płacić 56.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: Transakcje Sprzedaż Kupno Dolarówka 38.50 Konsolid. gr. 55.25 Konsolid. dr. 54.50 4 i pół wewn. 53.00 Bank Polski 102.50 102.00 Inwest. I em. 66.00 Inwest. II em. 64.75

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat. 24.25 — 24.80 Zyto II gat. 24.25 Pšenica 28.75 — 29.00 Zbierana 28.50 — 28.75 Owies 27.50 — 28.00 Mąka żytnia 70% 33.50 Mąka razowa 95% 29.50 Otręby żytnie 16.00 — 16.25 Otręby fr. pszenne 18.50 — 18.75 Otręby grube 16.00 — 16.25

W tych dniach odbyło się walne zgromadzenie Polsko-palestyńskiej izby handlowej. Prezes L. Lewite wygłosił dłuższe ogólne sprawozdanie z działalności izby na tle ogólnej sytuacji Palestyny za rok 1936 i nowej fazy, jaka nastąpiła w związku z wprowadzeniem w dniu 26 kwietnia 1936 kontroli dewiz w Polsce (Przez zakaz wozu dewiz została uniemożliwiona emigracja t. zw. kapita-listyczna, co w rezultacie bardzo silnie zmniejszyło ogólną wartość emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny w r. ub. Zahamowane również zostały pewne procesy inwestowania kapitałów w Palestynie. Między rządem polskim a Agencją żydowską umowa clearingowa reguluje całokształt płatności obustronnych. W sprawie wzajemnej wymiany towarów prezes Lewite podkreśla, iż kształtowały się one pod znakiem ograniczeń dewizowych z jednej strony, zaś zmian gospodarczych w wyniku rozruchów arabskich w Palestynie z drugiej. Szczególnie zmalał eksport z Polski do Palestyny, wynosząc 6,8 miliona złotych. Stanowi to wynik zmniejszonej konsumpcji

w Palestynie, przy czym ze względu na fakt, że niemal zupełnie zostało zahamowane budownictwo, eksport zaś z Polski w wyższym stopniu, niż eksport z innych krajów do Palestyny związany był z ruchem budowlanym w Palestynie, eksport z Polski w r. ub. ucierpiał szczególnie. Poza tym należy uwzględnić fakt, że bardzo wielu importerów palestyńskich wstrzymywało się z zakupami i zamówieniami wobec tocących się i przeciągających rokowań clearingowych. Import z Palestyny do Polski wynosił w roku 1936 — 6,2 miliona zł., co oznacza dość poważny wzrost w stosunku do roku 1935. Całe to powiększenie należy zapisać na konto wzrostu importu pomarańczy. Jest to wynikiem zwiększenia kontyngentów przywozowych, które, co należy podkreślić, nie w zupełności zostały wykorzystane przez importerów oraz wynikiem bardzo intensywnej propagandy owoców cytrusowych, podjętej przez rząd palestyński przy najwyższym współudziale izby. Prezes Lewite wysunął w swym referacie szereg postula-

tów, które mają pierwszorzędne znaczenie dla dalszego pomyślnego kształtowania się wzajemnych stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną. — Mówca wskazuje na fakt, iż Palestyna jest i pozostaje jednym z największych rynków gospodarczych Bliskiego i Środkowego Wschodu, stanowiąc prawdziwy rynek przyszłości dla Polski. Te wielkie możliwości ekspansji gospodarczej należy odpowiednio wykorzystać i przez celową politykę wymiany towarów, przez odpowiednio dostosowaną politykę taryf przewozowych, czy to okrajowych, czy kolejowych, przez umiejętne stosowanie polityki celnej i kontyngentowej, słowem, należy wpływać wszelkimi stojącymi do dyspozycji instrumentami polityki ekonomicznej na bezustanny rozwój, pogłębienie i rozszerzenie tych stosunków. — Mówca wyraził przekonanie, że po obecnych burzach politycznych i gospodarczych, nastanie wreszcie pożądany spokój i że bliski jest czas, gdy Palestyna przemieni się w prawdziwe centrum handlowe i tranzytowe Bliskiego i Środkowego Wschodu

Czynnikami gospodarcze obu krajów pamiętać powinny o konieczności pewnej równowagi między eksportem a importem, albowiem tylko kraj, mający zbyt na swoje towary w Polsce, może być również kupcem jej produkcji. Celowa polityka kontyngentowa może w tym względzie poważnie przyczynić się do zwiększenia eksportu z Polski. Należy umożliwić przywóz tych niecieranych produktów naturalnych, których Polska nie posiada, a którą Palestyna wytwarza w coraz to większej ilości, jak pomarańcze, oliwa, soki owocowe, wino, olejki, eteryczne, żęby sztuczne itd. Należy również zniżyć cło na produkty palestyńskie, gdyż często przekracza ono, nawet o ile chodzi o produkty spożywcze, 100 proc. wartości towaru. Prezes Lewite w końcowej części swego referatu podkreślił, iż dzięki staraniom izby zrealizowany został w roku sprawozdawczym postulat bezpośredniej komunikacji lotniczej między Polską a Palestyną przez uruchomienie komunikacji pasażerskiej i pocztowej między Polską a Palestyną.

Zwiększenie domieszki wełny krajowej!

Świadectwa pochodzenia i kredyty zostaną zreorganizowane

Jak już donosił „Głos Poranny“, sprawa likwidacji pozostałości wełny krajowej nie została dotąd całkowicie załatwiona. Aukcje w Poznaniu nie „oczyszczyły“ zupełnie rynku wełny krajowej, co czynniki rządowe traktują jako dowód złej woli ze strony odbiorców wełny. — Dlatego ministerstwo rolnictwa i reform rolnych rozważa obecnie wnioski, dotyczące reorganizacji systemu świadectw pochodzenia wełny krajowej. Jednocześnie nastąpić ma reorganizacja kredytów, związanych z lombardowaniem wełny przez rolników. W tej sprawie wnioski idą do linii otrzymania ze strony oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu potrzebnych sum na lombard weł-

ny magazynowanej w Poznaniu oraz udzielenie bezprocentowego lombardu rolnikom. Szczególnie jednak znaczenie dla sytuacji przemysłu włókienniczego może mieć możliwość zwiększenia procentowego u-

działu wełny krajowej przy dostawach rządowych. Jak wiadomo, dotychczas przemysł włókienniczy zobowią zany był używać przy dostawach rządowych domieszki wełny krajowej w wysokości 55 procent. Tendencje czynników rządowych do zwiększenia domieszki wełny krajowej przy dostawach publicznych wywołały w kołach przemysłu duże poruszenie. Do czasu walnego zebrania nie może być wypłacona dywidenda akcjonariuszom, ani też nie mogą być sporządzone dokładne obliczenia na podstawie bilansów z lat ubiegłych. Wobec tego nastąpić ma wypłata pewnych kwot a conto tej dywidendy. Akcjonariusze drobni mają otrzymać 10 do 12 zł. od akcji 100-złotowej. Państwowy Bank Rolny, który administruje wkładem skarbu państwa, obecnie głównego akcjonariusza, zrzeknie się dywidendy, którą otrzymają jedynie mniejsi akcjonariusze. Walne zebranie po uchwaleniu nowego statutu dokona wyboru rady nadzorczej, która z kolei powoła nowy zarząd.

Jedna koszula na rok...

Przemysł włókienniczy w Polsce nie jest za duży

W analizie sytuacji włókiennictwa wszyscy godzą się z tym, że główną przyczyną kryzysu we włókiennictwie jest mała efektywność rynku wewnętrznego. Przyczyną zła we włókiennictwie łódzkim nie jest więc nadprodukcja naszego przemysłu. Ścisła analiza cyfrowa wykazuje, że przemysł włókienniczy w Polsce nie tylko nie za dużo produkuje, ale wprost przeciwnie, produkuje wyjątkowo mało, tylko tyle, aby każdy człowiek w Polsce mógł nabyć w ciągu roku 9 metrów towaru bawełnianego. W sezonie ostatnim włókiennictwo polskie produkowało jeszcze mniej, mianowicie tyle, aby każdy człowiek w Polsce mógł kupić sobie 3 metry towaru, t. j. ZALEWDWIE JEDNĄ KOSZULĘ W CIĄGU ROKU. W Polsce mamy 33 miliony ludności. Aby każdego odziać rocznie w jedną koszulę, na którą trzeba zużyć 3 metry towaru, przemysł bawełniany w ciągu roku wyprodukować około 100 milionów metrów tkaniny bawełnianej. Każde krosno bawełniane w kraju winno wytworzyć 2.222 metry. Wydajność jednego krosna wy-

nej pracy. Aby wyprodukować 2.222 metry, każde krosno w Polsce musi pracować pełne 54 dni. Wniosek z tego, że aby przemysł bawełniany w Polsce rokrocznie zaopatrywał kraj w 100 milionów metrów, t. j. jedną koszulę dla każdego obywatela, musi pracować pełne dwa miesiące. W roku bieżącym sezon w tkactwie bawełnianym trwa właśnie 2 miesiące. Normalne uruchomienie przemysłu bawełnianego w Polsce wynosi 60 proc. Jeśli uwzględnić, że normalnych dni roboczych jest u nas 276, to się okaże, że przemysł bawełniany pracuje normalnie około 166 dni, czyli tylko tyle, aby móc wyprodukować dla każdego człowieka w kraju 9 metrów tkaniny bawełnianej. Należy zauważyć, że w Rosji przedwojennej na głowę przypadało 18 metrów tkaniny, przy czym, jak wiadomo, Rosja odznaczała się wyjątkowo małym spożyciem artykułów włókienniczych ze względu na niską stopę życiową ludności. Na zachodzie Europy na głowę ludności przypada 3 względnie 4 razy więcej tkanin bawełnianych, aniżeli w Polsce. Przy obecnej produkcji przemysłu bawełnianego w Polsce nie

potrafi zaspokoić nawet najbardziej potrzebnych potrzeb ludności w zaopatrzeniu się w artykuły włókiennicze. Nasz aparat produkcyjny przemysłu wełnianego jest ubogi i niezastosowany do zaspokajania normalnych potrzeb ludności. Przyrost naturalny w kraju wynosi 300.000 rocznie. Aby zaopatrzyć ludność przynajmniej w 18 metrów tkaniny bawełnianej na głowę (bierzemy tutaj minimalną cyfrę charakterystyczną dla Rosji przedwojennej) należałoby rocznie produkować więcej o 5 milionów metrów tkanin bawełnianych. W ten sposób rocznie po winno przybywać 250 nowych krosien bawełnianych, tymczasem nasz aparat produkcyjny kurczy się. W Polsce niema więc nadprodukcji przerosniętego na nasze stosunki aparatu technicznego. Rzeczywista rzeczywistość to zupełnie wyschnięty rynek wewnętrzny, to całe polacie kraju, jak np. tereny wschodnie i południowo-wschodnie, które wogóle nie wchodzi w rachubę jako konsumenci wyrobów włókienniczych, to niezwykle niska skala potrzeb naszego chłopca i robotnika.

Lekkie ożywienie na rynku walorów Na rynku walorów tendencja dla poszczególnych pożyczek była zmienna. Po słabszych transakcjach pod koniec ub. tygodnia — dzień wczorajszy przyniósł nieznaczne ożywienie. 4 i pół proc. państw. pożyczka wewnętrzna była jedyną pożyczką, która nieco znacznie zwyżkowała. Obracano nią po kursie o 60 punktów wyższym, niż podczas notowań ostatnich: 53.30 kupno, 53.90 sprzedaż. 4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) utrzymała się na poziomie poprzednim: 38.25 w placeniu, 38.75 w żądaniu. 3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednorodną: I em. spadła o 50 punktów do poziomu 65.25 kupno, 65.75 sprzedaż — II em. nie wykazała zmian i obracano

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na oddanie w dzierżawę na okres trzyletni niżej-wymienionych obiektów, a mianowicie:

- a) terenu po wybranej glinie o powierzchni około 12 morgów, położonego na terenie Cegielni Miejskiej wraz z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi, znajdującymi się na tymże terenie z wyjątkiem zabudowań i terenu przy ul. Obywatelskiej Nr. 30;
- b) gruntów miejskich, położonych w gminie Łaznów, pow. brzezińskiego, o ogólnej powierzchni 40.3014 ha, t. j. 71 morgów, z czego 8 morgów przypada na pastwisko i 63 morgi na ziemię orną.

Oferty składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej nr. 11 (III piętro, pokój nr. 57) w terminie do dnia 7 sierpnia 1937 roku do godziny 12 w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do mającego się odbyć w dniu 9 sierpnia 1937 roku na oddanie w dzierżawę gruntów miejskich” wraz z podaniem nazwiska i adresu oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 sierpnia 1937 roku o godzinie 13 w biurze Wydziału Gospodarczego, gdzie można zapoznać się z warunkami dzierżawy wskazanych obiektów.

Łódź, dnia 20 lipca 1937 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Wycieczki

Kolejowo-Autokarowe

DO WIEDNIA PRZEZ AUTOSTRADY ALP 1—15 VIII zł. 95.— 1—15 VIII. zł. 365.—

DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni . . . zł. 485.—

Do Paryża i na Rivierę

ze zwiedzeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Mediolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)

od 1—28 VIII. od zł. 575.—

wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i td. Ilość miejsc ściśle ograniczona

P. B. P. „ARGOS”

Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86.

Pensjonat Żelazowej Kolumny Tel. 18

połączone pokoje z wszelkimi wygodami. — Ceny b. przystępne.

Do akt. Nr. Km. XV | 1454 | 37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 277 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 30 lipca 1937 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul.

Inż. Skrzywana Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1800.—, a mianowicie: maszyny przedzielniczej f. „J. Hoffman Zgierz” w komplecie

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 15 lipca 1937 r.

Komornik (—) Adam Mróz

Sprawa A. Kalmanowicza

p-ko A. Lifszycowi

Remontując mieszkania

pamiętaj uszczelnić okna i drzwi systemem A. FRYDENSONA. — Chroni latem od kurzu, zimą od wiatru. Ceny obecnie zniżone o 30% w trwałość długoletnia. — Dzwonić 265-28.

DR. MED.

J. HAJMAN

choroby wewnętrzne, mieszka obecnie

Aleje Kościuszki 97

(róg Bandurskiego), tel. 163-12

Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

Dr. Szreiber

CHIRURG

Narutowicza 9, telef. 122-95

wznowił przyjęcia

godz. przyj. 2—3, 5—7 wiecz.



KUPUJESZ ZDROWIE!
ŻĄDAJĄC TYLKO „OLLA”
GUM.?

Jako dowodni najlepsz i najczystsze.
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE PACHOWE,
5 ROKOWEŚNIE URZĄDZONYCH FABRYK,
PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 1959701!!!

Podczas obrad 20-go (jubileuszowego) wszechświatowego Kongresu Sjonistów w Zurychu ukazywać się będą specjalne wydania sprawozdawcze (stenogramy obrad)

„KONGRESS-ZEITUNG”

Gazeta ukazywać się będzie w językach hebrajskim i angielskim. Prenumeratę (12 numerów) na każde wydanie osobno w cenie zł. 6.50 przyjmuje

Biuro Gazet H. KOZAKIEWICZ, ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 53.



BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG
GASECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)
„AGEPIN”

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

WYCIECZKA DO WIEDNIA

od 1 do 13 sierpnia
zł. 135.—

Paszporty indywidualne

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits/ Cook
Piotrkowska 68 i 6

Dr. med.
E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

PROSZKI
MIGRENO
NERVOVIN



Kogutek
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBOWY

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
przyjm. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

ŁODU

od najmniejszej ilości dostarcza
B. Rubinek, Południowa 39,
skład Nr. 43, tel. 148-05
Punktualna dostawa do mieszkań prywatnych.

Ogłoszenia drobne

SAMODZIELNA korespondentka polska ze znajomością stenografii i francuskiego poszukuje posady od zaraz. Łask. zgłoszenia do Admin. „Głosu Porannego” sub. „Steno”.

KORRESPONDENTKA języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego (samodzielna) poszukuje posady. Przyjmuje także pracę dorywczą. Łaskawe zgłoszenia pod „Perleć” do Kom. Nies. Pom. Ushodźcom z Niemiec w Łodzi, Cegielniana 19

WYKWALIFIKOWANA freblanka potrzebna na wyjazd, okres letni. Oferty sub. „Kolumna”.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej Nr. 101.983 na zł. 10.— na nazwisko Kogan Szymon, Gdańska 45.

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Łodzi na nazw. Wudarski Aleksander, zam. w Łodzi, Lipowa 58.

PARTERÓWY murowany dom z ogródkiem do sprzedania. Wiadomość w administracji. 725—4

MEBLE, świeczniki, obrazy oraz księgozbiory okazjnie do nabycia. Wiadomość tel. 134-69. 750—2

DO WYNAJĘCIA od zaraz lokal słoneczny 5 pokoi z wszelkimi wygodami. Wólczńska 2, front III p. Wiadomość u gospodarza domu. 3-6690

25% ZNIŻKI

na letnie obuwie



Flota

Czystość i higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluzem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

Do akt. Nr. Km. XV | 1422 | 37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 277 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 30 lipca 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 277 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 620.—, a mianowicie: mebli, obrazów i in. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12.7.1937 r.
Komornik (—) Adam Mróz
Sprawa W. Echarđta
p-ko Henrykowi Wawrzyńskiemu

Jedynе кино dźwiękowe
w OGRODZIE
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

DZWIĘKOWE KINO
PRZEWIDNISNE
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.



Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś premiera!
MARTA EGGERTH
w wielkiej wiedeńskiej komedii muz. mówionej i śpiewanej po niemiecku
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

Dziś premiera!
Lilian Harvey, Willi Fritsch w filmie p. t.
Oprócz wyżej wymienionych biorą udział: Paul Kemp, Oskar Sima, Paul Bildt i Otto Söckel. Film mówiony i śpiew. po niemiecku
Następny program: „TAJNA BRYGADA”. Wielki film sensacyjno-szpiegowski
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr., następne seanse: I m. 1,09, II m. 90 g, III m. 50 g.
Kupony ulgowe po 70 gr.
Początek seansów o g. 5-ej, w sobotę o godz. 4-ej, w niedziele o g. 2-ej.

SKOWRONEK

(WO DIE LERCHE SINGT)
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

DZIECI SZCZĘŚCIA